KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 244 (13278) Wtorek, 16 grudnia 1997 r. cena 1Lt

Polska - Litwa

Spotkanie marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego i przewodniczącego Sejmu RL Vytautasa Landsbergisa

Problemy związane z realizacją Traktatu polsko-litewskiego były jednym z tematów rozmowy marszałka polskiego Sejmu Macieja Płażyńskiego i przewodniczącego litewskiego Sejmu Vytautasa Landsbergisa. Do spotkania doszło w poniedziałek w Kownie.

Płażyński zapewnił Landbergisa, że nowy parlament polski pragnie dalszej dobrej współpracy z Sejmem litewskim. Podkreślił również, że Polska będzie wspierała Litwę w jej dążeniu do struktur europejskich.

Obaj marszałkowie omawiali kwestie zaplanowanego na początek stycznia przyszłego roku w Warszawie spotkania Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego.

Vytautas Landsbergis jest kandydatem na prezydenta w wyborach, które odbędą się na Litwie w najbliższą niedzielę. Pytany przez dziennikarzy, czy zmieni się coś w stosunkach polsko-litewskich, jeśli to on wygra wybory, odpowiedział, że w wzajemne kontakty „nabiorą tempa". **(PAP)**

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania. Fot. **ELTA**

Święta - pod własnym dachem

15 grudnia, u progu Świąt Bożego Narodzenia solecznicki oddział „Sodry" przeniósł się do własnego gmachu. Piętrowy budynek zakupiono od solecznickiej spółdzielni handlowej za 605 tys. litów. Koszty rekonstrukcji podwójnie przekroczyły cenę nabywczą. Za wykonane prace miejscowej firmie budowlanej „Valsza" zapłacono 1222 tys. litów.

Przedtem solecznicka „Sodra" mieściła się w 10 gabinetach na parterze siedziby samorządu rejonu solecznickiego, w niektórych pracowało po 6 osób. Obecnie oddział dysponuje 24 gabinetami i co, zdaniem kierowniczki oddziału J.Peciukonyte, jest najważniejsze - obszernym pomieszczeniem archiwum. Urzędnicy więc mają teraz znacznie lepsze warunki do pracy, interesanci zaś nie muszą się tłoczyć na korytarzach. Prócz tego, przy wejściu jest dział informacji, gdzie będą oni mogli uzyskać wszelką potrzebną informację.

A.KOŁOSOWSKI

Wybory

U METY MARATONU WYBORCZEGO

Do wyborów prezydenckich pozostał już tylko tydzień, a więc dużych niespodzianek w kampanii wyborczej chyba już nie będzie: za mało czasu. Na ogół można powiedzieć, że przebiegała spokojnie, a jej ekscesy raczej nie przekraczały ram dozwolonych w takich imprezach. Twórczy pomysł pana Andriukaitisa z parodiowaniem w „Respublice" karykatur zamawianych przez sztab wyborczy Vytautasa Landsbergisa, może posłużyć jako lekcja dla niego, że za często powtarzany dowcip robi się wyświechtanym, i ma odwrotny efekt, o czym zresztą zapomniała także „Respublika", ostatnio zamieszczając mało dowcipną, a wielce niesmaczną parodię o poparciu „psiej sfory", „kagebostwa" i „robactwa"...

Tutejszych ludzi, którzy zamierzają głosować, kampania elektryzuje. Natomiast zachodnich polityków oraz organizacje międzynarodowe litewskie wybory tym razem wyraźnie mało interesują. Nie śpieszą się nawet z przysłaniem obserwatorów. Są przekonani bowiem, że niezależnie od tego, kto wygra, żadnych politycznych wstrząsów to nie wywoła. Jednak, wsłuchując się z bliska w populistyczne hasła byłego prokuratora generalnego trudno zachować taką pewność. Tym bardziej, że już na początku kampanii dał do zrozumienia, że w razie wygranej dążyłby do rozwiązania tego Sejmu. A wiadomo, że każdy chciałby obniżenia podatków (tylko nie każdy zastanawia się, w jakim stopniu jest to realne), każdy lubi słyszeć przyjemne obiecanki...

(Dokończenie na str. 2)

Alians Obywateli Litwy w wyborach nie będzie popierał żadnego kandydata

Alians Obywateli Litwy (AOL) podczas wyborów prezydenta nie będzie popierał żadnego z kandydatów, gdyż ich programy niedostatecznie wyraźnie deklarują, w jaki sposób będą rozstrzygane najaktualniejsze problemy mniejszości narodowych. Taką rezolucję w drodze wspólnego porozumienia przyjęli uczestnicy przeprowadzonej w niedzielę w Wilnie konferencji AOL, informuje ELTA.

Przed przyjęciem rezolucji o stosunku do wyborów prezydenta Litwy, uczestnicy konferencji AOL wysłuchali kandydatów, przodujących w sondażu - Vytautasa Landsbergisa, Arturasa Paulauskasa i wypowiedzi przedstawicielki Valdasa Adamkusa Teresy Vyszniauskaite oraz odpowiedzi na pytania.

Większość członków AOL stanowią nie-Litwini, więc na konferencji dominował język rosyjski. V. Landsbergis i T. Vyszniauskaite rozmawiali z uczestnikami konferencji tylko po rosyjsku, natomiast A. Paulauskas - po litewsku, po rosyjsku odpowiedział tylko na jedno pytanie.

Pytania, zadane przez uczestników konferencji, przeważnie dotyczyły mniejszości narodowych, problemów opanowania języka państwowego, stosunków z Rosją oraz innymi sąsiednimi krajami, dążenia do integracji z Unią Europejską i NATO.

(Dokończenie na str. 2)

A. Pilvelis nadal walczy o zarejestrowanie go jako kandydata na prezydenta

Algirdas Pilvelis, który podjął niepomyślną próbę startowania w wyborach prezydenta Litwy, zaskarżył niesłuszną, jego zdaniem, odmowę Głównej Komisji Wyborczej (GKW) zarejestrowania go w charakterze kandydata przed ostatnią instancją, która może rozstrzygnąć tę kwestię - Sądem Najwyższym.

W piątek po południu lider Partii Reform został poinformowany, że Sąd Apelacyjny odrzucił jego skargę i w tym samym dniu A. Pilvelis w trybie kasacyjnym zwrócił się do Sądu Najwyższego. Korespondentowi BNS powiedział, że sąd powinien rozpatrzyć sprawę w ciągu trzech miesięcy, ale, jak zaznaczył, zostanie to zrobione w trybie przyśpieszonym. „Nie lubię sądów, ale muszę sam się bronić i bronić innych", stwierdził A. Pilvelis.

Spodziewa się on przychylnej decyzji sądu, a w razie przegranej, zamierza w wyborach prezydenta udzielić poparcia kandydatowi socjaldemokratów Vytenisowi Andriukaitisowi, którego A. Pilvelis nazwał politykiem „z perspektywą". „Mam konkurenta, którego lubię", powiedział on. Obecnie kierowana przez Algirdasa Pilvelisa Partia Reform liczy około 1500 osób.

Po raz pierwszy do sądu A. Pilvelis zwrócił się po tym, gdy GKW odmówiła zarejestrowania go jako kandydata.

21 listopada Wileński Sąd Okręgowy ogłosił, że zostało to zrobione legalnie, gdyż A. Pilvelisa poparło mniej niż 20 tys. wyborców Litwy, przewidzianych w ustawie.

Wtedy to 5 grudnia lider Partii Reform zwrócił się do Sądu Apelacyjnego Litwy z prośbą o uchylenie wcześniejszego werdyktu Wileńskiego Sądu Okręgowego oraz zarejestrowanie go jako kandydata na prezydenta.

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

KREDYT BANK PBI SPÓŁKA AKCYJNA

Wszystkie operacje bankowe

Liejyklos g. 3/1, 2600 Vilnius
tel.79-10-71, fax 79-10-79

ARDENA

Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

BANK PEKAO S.A.
Grupa PEKAO S.A.
Przedstawicielstwo w Wilnie
Palangos 1/10 - 16, 2001 Wilno
Tel./fax 61-15-41, 22-38-44

ZNAD WILII 73.34 103.5 FM

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Tego, co można zrobić kiedykolwiek, nie robi się nigdy.

Thomas Fuller

Tydzień: *jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?*

Niech nasz głos dopomoże w wybraniu prezydenta

Po konsultacjach z każdym kandydatem na urząd prezydenta i dłuższych debatach Akcja Wyborcza Polaków na Litwie oświadczyła, że będzie popierać prawnika Arturasa Paulauskasa. Polakom odpowiada program, którym się ma kierować ten kandydat, gdyby został wybrany na prezydenta, odpowiada też stanowisko jego pod względem rozstrzygania problemów, nurtujących mniejszości narodowe. Aliansowi Obywateli Litwy niezbyt odpowiada program w tym aspekcie ani Arturasa Paulauskasa, ani obu innych najbardziej realnych kandydatów. Toteż nie będzie walnie popierać żadnego z pretendentów, liderzy Aliansu uważają, że każdy wyborca z elektoratu tej organizacji w wyborze prezydenta będzie się kierował własnym sumieniem. Jak jedna, tak druga organizacja dokonały wyboru, takiego, jaki im podpowiedział wyczucie polityczne. Ostrożność nie zawadzi, jak i otwartość postaw też nie powinna przeszkodzić obywatelom Litwy, legitymującym się przydomkiem mniejszości narodowych.

Pozostało zaledwie pięć dni do wyborów prezydenta Litwy. Jutro dopiero swoje słowo powie aktualny prezydent Algirdas Brazauskas. Prawie na pewniaka wielu mieszkańców Litwy twierdzi, że prezydent również poprze Arturasa Paulauskasa, który nie ukrywa, że jako prezydent będzie kontynuatorem polityki obecnego prezydenta. Warto przy tym przypomnieć, że nawet opozycja nie miała i nie ma większych pretensji do obecnego szefa Państwa Litewskiego, co jej przedstawiciele wyrazili oficjalnie w dniach, kiedy Algirdas Brazauskas oświadczył, że rezygnuje z walki o fotel prezydenta. Może więc zadeklarowanie ciągłości kierunków działalności przez jednego z kandydatów ma swój sens?

Arturas Paulauskas w wielu rankingach przedwyborczych zbiera najwięcej głosów. Za nim idą: profesor-ekolog Valdas Adamkus, który przed kilku laty wrócił do Litwy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz marszałek Sejmu Vytautas Landsbergis. Dwóch spośród tych trzech kandydatów zapewne wejdzie do drugiej tury. Którzy? Jest to wielka niewiadoma gry przedwyborczej, bo wszelkie warianty są możliwe. Podobnie jak całkiem nie do odrzucenia jest wariant, że jedyny lewicowiec, a takim siebie mianuje Vytenis Andriukaitis, zdobędzie tyle głosów, by wejść do finału. Ostatnio zdobył on popularność dzięki swemu bezpośredniemu sposobowi bycia, szczerości i otwartości oraz poczuciu humoru. Nieco, co prawda, ten humor był złośliwy i daleko nie przez wszystkich zaaprobowany, ale mówi się o tym kandydacie bardzo wiele. Ma się na względzie parodie autorstwa samego kandydata zamieszczane w gazecie „Respublika" ośmieszające ideę sztabu wyborczego konkurenta, o czym nasz dziennik już pisał.

W kampanii przedwyborczej tak się utarło, że w zasadzie nikt nie mówi o pozostałej trójce kandydatów, jako realnych zwycięzcach. Większego wpływu na ranking kandydata nie ma głęboka erudycja, europejskość poglądów rektora Uniwersytetu Wileńskiego Rolandasa Pavilionysa, który prawdopodobnie w ramach kampanii przedwyborczej zdecydował się na dość śmiały krok w naszej obyczajowości, pozwalając dziewczynie i chłopcu, nie będącym w związku małżeńskim, by wspólnie zamieszkali w pokoju akademickim, co spotkało się z aprobatą studenterii i ze zgorszeniem rodziców tych studentów.

Nie cieszy się popularnością eurosceptyk Rimantas Smetona, jako jedyny spośród kandydatów przeciwnik wstąpienia Litwy do Unii Europejskiej, nie ma większych szans poseł Kazys Bobelis, który również przed kilu laty wrócił do Litwy ze Stanów, człowiek odważny, a przy tym sam, jedynie z pomocą własnej rodziny, finansujący swoją kampanię wyborczą. A kosztuje ona niemało, przynajmniej dla liderów ubiegających się o fotel prezydenta. Milion trzysta tysięcy litów zebrał sztab Vytautasa Landsbergisa, nieco ponad milion - Arturasa Paulauskasa, nie przekroczyło miliona konto wyborcze Valdasa Adamkusa. Zgodnie z wymaganiami Głównej Komisji Wyborczej, wszyscy kandydaci w ubiegłym tygodniu przedstawili sprawozdanie finansowe, włącznie z wymienieniem podstawowych ofiarodawców na rzecz tego lub innego kandydata. Na temat tego, kto kogo wspiera, będzie jeszcze wiele się mówiło. Zwłaszcza wtedy, gdy, być może, niektórzy z nich zechcą z tego mieć dywidendy.

W niniejszym komentarzu życia politycznego tygodnia akcentujemy temat wyborów prezydenta, do których zostały liczone dni. Ale przecież w innych aspektach życie też nie stało na miejscu. Rząd zakomunikował, że w najbliższym czasie zostaną zwiększone pensje dla nauczycieli i pracowników kultury, a nawet, co śmielsze prognozy, przewidują podwyżki, przekraczające tysiąc litów. Poseł na Sejm Audrius Butkeviczius, przebywający na Łukiszkach, jako podejrzany o oszustwo na szczególnie wielką skalę, będzie przebywać tam aż do końca tego roku. Na Łukiszkach albo w szpitalu, gdzie zostanie przewieziony w związku ze stanem zdrowia i na jego prośbę. W Szwajcarii między Litwą a Szwajcarią podpisano umowę o bezwizowym przekraczaniu granicy, która wejdzie w życie od połowy stycznia. Na arenie międzynarodowej było wiele interesujących posunięć. Dziennikarze podali do wiadomości opinii publicznej, że ta sama ekswiceminister zdrowia D.Kuczinskiene, która latem tego roku spoliczkowała dziennikarkę „Lietuvos rytas", z powodu czego zmuszona była podać się do dymisji, nie została przez los, a właściwie przez protegujących skrzywdzona - otrzymała posadę nie gorzej płatną i to w Banku Światowym, jako dyrektor biura ds. koordynacji ochrony zdrowia.

Tym niemniej temat wyborów znów ciśnie się pod pióro. Nie możemy pozostać na uboczu tego ważnego wydarzenia w kraju, nawet jeśli w głębi duszy wiemy, że niewiele po zmianie prezydenta się zmieni. Bo rzeczywiście, cudów nie ma. Każdy jednak z nas ma swego kandydata, z którym sympatyzujemy. Niech więc i nasz głos mu dopomoże.

Krystyna ADAMOWICZ

WYBORY

Kto zostanie prezydentem Litwy?

Dzisiaj rozpoczyna się głosowanie pocztą

Dzisiaj rozpoczęło się głosowanie pocztą dla tych obywateli Litwy, którzy 21 grudnia nie będą mieli możliwości uczestniczyć w wyborach prezydenta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej (GKW) Zenonas Vaigauskas poinformował agencję ELTA, że od wtorku będzie można głosować we wszystkich oddziałach łączności Litwy. Są one zaopatrzone w karty do głosowania i specjalne koperty.

Głosować w urzędach pocztowych będzie można codziennie, w godzinach ich pracy.

Dla wyborców, głosujących w urzędach pocztowych w miejscu ich zameldowania, głosowanie pocztą skończy się w piątek. Natomiast dla wyborców, głosujących w urzędach pocztowych poza swymi okręgami wyborczymi głosowanie pocztą zakończy się o dzień wcześniej.

Obywatele głosujący pocztą powinni posiadać zaświadczenie wyborcy i paszport.

Z. Vaigauskas wzywa obywateli, aby w miarę możliwości stawili się na głosowanie 21 grudnia w swym obwodzie wyborczym, gdyż głosowanie pocztą drogo kosztuje.

Według danych GKW, podczas różnych wyborów i referendów, z możliwości głosowania pocztą skorzystało od 3 do 7 proc. wyborców.

Koncerty na rzecz poparcia kandydata na prezydenta V. Landsbergisa

W sobotę wieczorem podczas dyskoteki w Uniwersytecie Pedagogicznym wystąpiła grupa rockowa „Rojaus Tuzai" wraz z Povilasem Meszkelą. Artyści ubrani byli w koszulki z napisem: „Vytautas Landsbergis, Patirtis ir Energija". Był to pierwszy z czterech bezpłatnych koncertów na rzecz poparcia kandydata na prezydenta prof. V. Landsbergisa, byłego nauczyciela P. Meszkely, poinformował agencję ELTA sztab wyborczy Vytautasa Landsbergisa.

Dzisiaj „Rojaus Tuzai" wystąpią w Kiejdanach, w domu kultury Instytutu Gospodarki Wodnej, na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie oraz w Kłajpedzie.

Koncerty organizuje sztab wyborczy Vytautasa Landsbergisa.

Alians Obywateli Litwy w wyborach nie będzie popierał żadnego kandydata

(Dokończenie ze str. 1)

Jak poinformował agencję ELTA przewodniczący AOL Mieczysław Waszkowicz, po wypowiedziach kandydatów uczestnicy konferencji na zamkniętym posiedzeniu uradzili, że żaden z kandydatów nie może reprezentować interesów mniejszości narodowych, gdyż ich programy wyborcze i oficjalne wypowiedzi „niedostatecznie wyraźnie informują o rozstrzyganiu problemów nie-Litwinów".

Rezolucja, uchwalona na konferencji AOL, wzywa członków tej organizacji politycznej do aktywnego udziału w wyborach prezydenta 21 grudnia oraz wyboru kandydata według własnego uznania. W rezolucji AOL również wezwał wszystkich mieszkańców kraju „do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego i uczestniczenia w wyborach przywódcy państwa".

AOL jest byłym Aliansem Mniejszości Narodowych Litwy (AMNL). W Ministerstwie Sprawiedliwości ta organizacja polityczna zarejestrowana została w sierpniu ub. roku, a w lutym bieżącego roku była przerejestrowana pod nową nazwą.

W październiku ubiegłego roku podczas wyborów do Sejmu ta organizacja uczestniczyła jeszcze pod nazwą AMNL. Zdobyła wtedy 2,43 proc. głosów i nie otrzymała żadnego miejsca w parlamencie.

Podczas wiosennych wyborów do samorządów AOL zdobyła 20 mandatów w organach samorządowych, co stanowi 1,35 proc. ogółu mandatów.

U mety maratonu wyborczego

(Dokończenie ze str. 1)

Ostatnio na ten haczyk złapała się, miedzy innymi AWPL. Słysząc słodkie słowa, widocznie zapomniano, iż pięć lat temu podobne obietnice składał obecny prezydent. Dzisiaj kadencję ma już prawie skończoną - a co z tych obietnic spełnił? I czy obecne przyrzeczenia Paulauskasa wobec przedstawicieli AWPL w sprawie przyśpieszenia zwrotu ziemi, ponownego rozpatrzenia kwestii „wielkiego Wilna", podziału administracyjnego itd. nie są takimi samymi obiecankami, jak jego plany obniżenia o 20 proc. podatków, co z kolei jest nie więcej realistyczne niż zmniejszenie cen na miękką kiełbasę przed poprzednimi wyborami...

I już sprawa zupełnie nieprzyjemna: mieliśmy prezydenta - byłego I sekretarza, a w razie wygranej Paulauskasa (co, na szczęście, wcale nie jest pewne), będziemy mieli byłego instruktora KC, na domiar wyrosłego w kagebowskiej rodzinie...

Niestety, sztaby wyborcze innych kandydatów oraz sami kandydaci uczynili za mało, aby pozyskać mniejszości narodowe. To samo dotyczy także obecnego przewodniczącego Sejmu. A jednak... już lepiej nie obiecywać za dużo, niż nie dotrzymać, czego właśnie profesorowi Vytautasowi Landsbergisowi chyba nikt nie może zarzucić.

Mimo że hasło „Doświadczony jest lepszy" podczas tej kampanii zostało z pomocą wspomnianych już karykatur i parodii wyświechtane, to nie zmienia jednak faktu, że prezydent powinien mieć doświadczenie w reprezentowaniu interesów kraju na najwyższym szczeblu. A przez lata walki o Niepodległość i odbudowy Państwa Litewskiego profesor Landsbergis zdobył taką polityczną wagę na skalę światową, która robi go niemal bezcennym kandydatem na takiego najwyższego reprezentanta kraju. Wypada też odnotować pozytywną ewolucję Profesora w jego stosunku do Polski i Polaków. Na początku swojej politycznej działalności w Sajudisie nie był pozbawiony pewnych stereotypów, jakimi myślą litewscy nacjonaliści (chociaż nawet wtedy nie był najgorszy, zwłaszcza, jeżeli porównać z takim panem Ozolasem). Dzisiaj jest architektem politycznego zwrotu Litwy w kierunku Polski oraz inicjatorem Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Międzyparlamentarnego...

Wracając do sprawy mniejszości narodowych, można powiedzieć, iż konsekwentne dążenie Profesora do integrowania kraju ze strukturami zachodnimi stanowią o wiele bardziej wiarygodną gwarancję poszanowania ich praw niż obiecanki Paulauskasa. Zwłaszcza, że w Europie Zachodniej te bowiem kwestie, jak i inne zasady demokratycznego ustroju, są traktowane bardzo poważnie. Natomiast Paulauskas powiedział kiedyś, iż te dążenia są tylko ambicjami niektórych polityków.

Owszem, sprawy lokalne wyglądają bardziej szaro niż globalne, tym niemniej właśnie tu jest sporo do zrobienia. Zwrócić ziemię, rozwiązać nareszcie sprawę pisania nazwisk w wersji oryginalnej, odwołać krzywdzące decyzje. Przywrócić elementarną sprawiedliwość, na przykład, zwrócić Fundacji Kultury Polskiej na Litwie należące do niej pomieszczenie w dawnym gmachu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, skąd została wyrzucona przez dyrektora Muzeum Sztuki, zresztą członka LDPP, która dziś razem z AWPL popiera Paulauskasa...

Przypomina mi się, iż jeszcze za kadencji poprzedniego Sejmu, ktoś z AWPL miał powiedzieć mniej więcej takie słowa: „Za rządów Sajudisu Polaków co prawda, obrażano, ale żyć było można. Ci natomiast obraźliwych słów do Polaków nie mówią, ale żyć nie dają..."

Nie miałem tu na celu odwodzenia kogokolwiek od głosowania na jednego kandydata, aby oddać głos na innego. Każdy ma własne zdanie. Zresztą, jest jeszcze inny poważny kandydat Valdas Adamkus...

A za tydzień - pierwsza tura. Możliwe są wszystkie trzy warianty. Zobaczymy...

Leonardas VILKAS

Zdaniem V. Landsbergisa

Wizyta A. Paulauskasa w Polsce miałaby sens, gdyby wygrał on wybory prezydenckie

Kandydujący w wyborach prezydenta Litwy przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis powiedział, że wizyta innego kandydata Arturasa Paulauskasa miałaby wpływ na stosunki litewsko-polskie tylko w tym przypadku, gdyby A. Paulauskas został prezydentem.

„W przeciwnym razie pozostanie ona spotkaniem adwokata A. Paulauskasa z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim", na wczorajszej konferencji prasowej powiedział V. Landsbergis.

„Wiadomo, że w aspekcie na przyszłość jest to spotkanie pożyteczne dla samego A. Paulauskasa", sądzi przewodniczący Sejmu.

W poniedziałek A. Paulauskas spotkał się w Warszawie z prezydentem Polski A. Kwaśniewskim oraz miejscowymi Litwinami.

Jest to piąta wizyta zagraniczna A. Paulauskasa w toku kampanii wyborczej - już gościł w USA, Rosji, Belgii i na Łotwie.

Odznaczenia dla Litwinów za ratowanie Żydów

„Ten, który uratował jedną duszę, uratował cały świat" - te słowa z Biblii umieszczone są na medalach „Sprawiedliwy wśród narodów świata", jakie w Wilnie grupie osób, które ratowały Żydów lub ich potomkom wręczył ambasador Izraela na kraje bałtyckie Oded Ben Hur.

Ambasador dziękąc „szlachetnym i dzielnym ludziom, którzy ryzykując własne życie ratowali innych", oświadczył, że tę chlubną misję pełni z ogromnym wzruszeniem.

„Dzisiejsze spotkanie osób ratujących i uratowanych jest najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy szerzą ksenofobię, antysemityzm, niezgodę narodową", powiedział O. Ben Hur.

Dyrektor ogrodu botanicznego Uniwersytetu Wileńskiego Evaldas Navys, odbierając odznaczenie przyznane jego nieżyjącym rodzicom Stasysowi i Stase Navysom, powiedział, że uhonorowanie przez Żydów osób, które ich ratowały, świadczy o humanitaryzmie tego narodu.

Korespondentowi BNS E. Navys powiedział, że w latach wojny we wsi Grażuliai gminy Simnas ich rodzina ukrywała Leję Portaite, zamieszkałą obecnie w USA. „W roku 1947 do naszego domu wtargnęli uzbrojeni mężczyźni i zastrzelili mego ojca wołając „Za to, że ukrywałeś Żydówkę", wspominał.

Ogółem państwo Izrael medalami „Sprawiedliwy wśród narodów świata" wyróżniło około 250 mieszkańców Litwy.

Tydzień temu Państwowe Muzeum Żydowskie wydało na Litwie pierwszą książkę o tych, co ratowali - „Ręce, niosące życie i chleb". Ogółem ma się ukazać 6 lub 7 takich książek.

Przyszłość zależy od Was - głosujcie na doktora Kazysa Bobelisa

Jakie cechy, wiedzę, kontakty i doświadczenie powinna posiadać osoba, która będzie broniła interesów Litwy, reprezentując ją w różnych międzynarodowych organizacjach, wspólnotach i sojuszach, obcując na najwyższym szczeblu z politykami państw świata, kształtując to, co się zwie polityką zagraniczną państwa ?

Doświadczenie kandydatów w tych dziedzinach, niedostateczne doświadczenie bądź całkowity jego brak nie jest trudno stwierdzić, gdy się spojrzy, kto czego dokonał w przeszłości, jak jest ceniony we współczesnym świecie politycznym.

Uznany na świecie polityk, Litwin, posiadający zachodnie doświadczenie, mieszkający na Litwie.

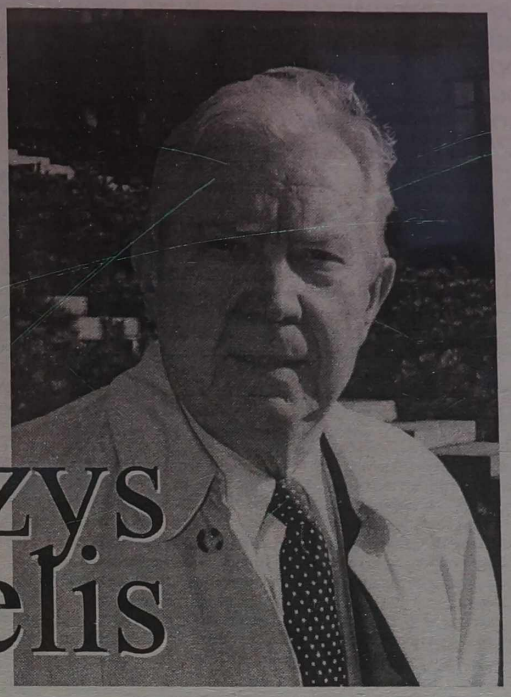

Doktor Kazys Bobelis

Reprezentował Litwę w światowej międzynarodówce chrześcijańskich demokratów,
był przewodniczącym Naczelnego Komitetu Wyzwolenia Litwy (NKWL),
bronił interesów Litwy na różnych międzynarodowych konferenc jach politycznych i społecznych,
kierował Komitetem Spraw Zagranicznych Sejmu Litewskiego;
obecnie doktor Kazys Bobelis jest wiceprezydentem Zgromadzenia Parlamentarnego Organizacji
Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, uznanym na świecie, mającym ogromne doświadczenie, politykiem.
Swobodnie mówi po angielsku i niemiecku.

(Zam.1268)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 12-14 grudnia br. w kraju zanotowano 422 przestępstwa, w tym: 2 zabójstwa, 10 obrażeń ciała, 3 gwałty, 35 chuligańskich ekscesów, 30 rabunków, 2 oszustwa, 340 kradzieży. Skradziono 24 samochody, znaleziono - 16.

Zanotowano 60 wypadków drogowych i 21 pożarów. Znaleziono zwłoki 11 osób. Zatrzymano 70 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ofiary dyskoteki

14 grudnia o godz. 3 min. 50 do wileńskiego dziecięcego szpitala w Santaryszkach przywieziono z dyskoteki w barze „Ultra" przy ul. Gosztauto A. Kartenisa i B. A. Kartenis zmarł w szpitalu na skutek doznanych obrażeń, drugi poszkodowany został odwieziony do Czerwonego Krzyża. Prowadzi się dochodzenie.

Okradziono kancelarię prezydenta

14 grudnia o godz. 9. min. 05 zauważono, że okradzione zostało pomieszczenie gospodarskie przy ul. Daukanto w Wilnie, które należy do kancelarii prezydenta RL. Co padło łupem złodziei - ustala się.

Kto silniejszy?!

12 grudnia o godz. 1 min. 30 na podwórzu domu nr 18 przy ul. Rygos w Wilnie zostały okradzione samochody audi 100 i BMW. Policjanci próbowali zatrzymać podejrzanego M. (ur. 1983 r.), który strzelił do nich z pistoletu gazowego „Umarex". Jeden z funkcjonariuszy z broni służbowej oddał strzał w powietrze i zatrzymał M. U podejrzanego znaleziono radiomagnetofon samochodowy i 30 kaset audio.

Sposoby wyrażania kultury

Stało się już tradycją, że namiętności przedwyborcze niektórzy wyrażają uciekając się do wandalizmu czy chuligaństwa. 12 grudnia znieważono plakaty reklamowe V. Landsbergisa i V. Adamkusa w Taurogach, oblewając je atramentem. W Kownie zaś rozbito szkło na plakacie reklamowym A. Paulauskasa. Stratę oceniono na 300 Lt. Mało tego, 13 grudnia o godz. 12 min. 15 zauważono, że na plakacie reklamowym tegoż kandydata, wiszącym na drzwiach poczty przy ul. Architektu w Wilnie, narysowano 4 czarne gwiazdy.

***

12 grudnia o godz. 15 min. 45 w pobliżu gmachu Litewskiego Narodowego Radia i Telewizji przy ul. Konarskiego w Wilnie na górce krzyży, zerwano 17 figurek Ukrzyżowanego. Zatrzymano podejrzanego J. T.

Każdy chce wolności

14 grudnia około godz. 13.00 w areszcie KP rej. poniewieskiego, zatrzymany A. Geczas, żądając, by go wypuszczono, wyjął szybę z okna i groził zabiciem aresztowanego K. Karalevicziusa (ur. 1980 r.). Geczasa przewieziono do aresztu GKP w Poniewieżu.

Przygotowała **I. L.**

W ramach konferencji naukowej

Wieczór w Celi Konrada

Jak informowaliśmy, w ub. tygodniu w gmachu Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego przebiegała konferencja naukowa poświęcona tematyce „Życie literackie Wilna i Wileńszczyzny 1831-1941".

W jej ramach odbył się wieczór w Celi Konrada. Na jego przebieg złożyły się: promocja zbioru poezji Teodora Bujnickiego oraz referat R. Okulicza-Kozaryna pt. „Żagary - wileńska cyganeria lat trzydziestych". Nb., oprócz naukowców zebrali się tu miłośnicy literatury i jej powiązań z Wilnem, studenci - sala była wypełniona po ostatnie krzesełka.

Promocja tomu „Wierszy zebranych" Teodora Bujnickiego (Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia, 1997) zbiegła się dokładnie z 90-leciem urodzin tego współzałożyciela wileńskiej grupy literackiej „Żagary". Ewenementem też było i to, że w Celi Konrada o ojcu-poecie mówił syn, prof. Tadeusz Bujnicki (Uniwersytet Jagielloński), poezję natomiast recytowała wnuczka żagarysty - Dominika Bujnicka. Gwoli ścisłości promocja tej pozycji w Krakowie dopiero się zapowiada.

Referent nadmienił, że tom obecny stanowi trzecie wydanie powojenne dorobku poetyckiego Teodora Bujnickiego. Ujmuje jego twórczość maksymalnie, uwzględniając m.in. i to, co nie mogło ze względów cenzury ukazać się w dwóch wcześniejszych wydaniach. Część rękopisów jednak zaginęła podczas repatriacji rodziny do Polski (w Białymstoku skradziono walizkę z papierami). Tom nie obejmuje też najwcześniejszej młodzieńczej poezji, jako że wg wydawcy nie jest zbyt dojrzała do druku. Profesor zwrócił uwagę, że poeta był też autorem wierszy dla dzieci, zamieszczał je w wileńskich dziecięcych pisemkach.

Wiersze zebrane w omawianym tomie świadczą o ewolucji twórczej ich autora. Szczególnie uwidacznia się pewną lukę w latach 1936-40, jak też zwłaszcza przez rok 1944, kiedy Teodor Bujnicki przeżywał różne rozterki czy wątpliwości natury twórczej, jak przypuszcza profesor.

Bliżej o żagarystach w kontekście zjawiska cyganerii mówił dr Radosław Okulicz-Kozaryn (Uniwersytet A. Mickiewicza, Poznań).

Imprezę literacką zamknęły pytania-odpowiedzi, w czym udział wzięli m.in. prof. S. Burkot (UJ, Kraków), dr H. Turkiewicz (WUP, Wilno), prof. A. Kaleda (Uniw. Wileński), J. Szostakowski (poeta) oraz obaj referenci.

Danuta WEROWSKA

Nauka

Wynalazek profesora KUT - cudem XXI wieku

Przeszło 800 firm i zespołów naukowych prezentowało swoje osiągnięcia w Brukseli na międzynarodowej wystawie EITC'97 „Parada przyszłości technologii informacyjnych", informuje ELTA. Litwę reprezentował tu profesor wydziału mechaniki Kowieńskiego Uniwersytetu Technicznego Ramutis Banseviczius wraz ze sprzętem, wyprodukowanym przez wileńską „Precyzykę". Oryginalne i proste wynalazki kowieńskiego uczonego wzbudziły w Brukseli prawdziwą sensację. Są autentycznym cudem XXI wieku, chodzi bowiem o nową koncepcję tworzenia części do maszyn. „Niewiarygodne, lecz oczywiste" - tak się wyrazili o wynalazku litewskiego naukowca specjaliści z Anglii, Belgii, USA, Niemiec i innych krajów.

Uwaga

Mróz i szkoła

Ministerstwo Oświaty i Nauki poinformowało agencję ELTA, że dla uczniów klas początkowych nie będzie lekcji przy mrozie 20 stopni. Uczniowie starszych klas nie będą mieli lekcji, jeśli temperatura spadnie do minus 25 stopni.

Nie pojadą pociągi

W związku z naprawą torów na odcinku między stacjami Nowa Wilejka - Wilno w dniach 16, 17, 18 i 19 grudnia na trasie Nowa Wilejka - Wilno nie będą kursowały następujące pociągi: nr 446 Kowno - Nowa Wilejka, odjeżdżający z Kowna o godz. 7.50; nr 448 Kowno - Nowa Wilejka, odjeżdżający z Kowna o godz. 8.38; nr 450 Kowno - Nowa Wilejka, odjeżdżający z Kowna o godz. 12.10; nr 409 Nowa Wilejka - Troki, odjeżdżający z Nowej Wilejki o godz. 11.49; nr 449 Nowa Wilejka - Kowno, odjeżdżający z Nowej Wilejki o godz. 12.17; nr 039 Nowa Wilejka - Kowno, odjeżdżający z Nowej Wilejki o godz. 15.53.

SA „Lietuvos geležinkeliai" przeprasza pasażerów z powodu zakłóceń w podróży, informuje ELTA.

***

Jak poinformowała agencję ELTA SA „Lietuvos geležinkeliai", w dniach 22 i 23 grudnia z powodu naprawy torów na odcinku Nowa Wilejka - Wilno nie będą kursowały następujące pociągi:

nr 448 - Kowno - Nowa Wilejka, odjeżdżający z Kowna o godz. 8.38;
nr 409 - Nowa Wilejka - Troki, odjeżdżający z Nowej Wilejki o godz. 11.49.

List otwarty w sprawie nauczania religii

DO PRZEWODNICZĄCEGO SEJMU RL PROF. V. LANDSBERGISA
DO MINISTRA OŚWIATY I NAUKI PROF. Z. ZINKEVICZIUSA
DO METROPOLITY ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ A.J. BACZKISA
DO REDAKCJI „LIETUVOS RYTAS"
DO REDAKCJI „KURIERA WILEŃSKIEGO"
DO WYDZIAŁU OŚWIATY REJONU TROCKIEGO

My, rodzice uczniów Szkoły Średniej nr 2 w Landwarowie, dowiedzieliśmy się, że w naszej szkole nie pozwala się pracować katechetce z Polski, zwracamy się więc z prośbą rozwiązania problemu nauczania religii na odpowiednim poziomie.

Obecnie między Litwą a Polską rozwijają się przyjacielskie, dobrosąsiedzkie stosunki, które sprzyjają współpracy w różnych dziedzinach. Jedną z nich jest właśnie oświata.

W Polsce działa wiele placówek oświatowych, które szykują katechetki o wysokich kwalifikacjach. Właśnie w obecnym, przejściowym okresie w szkołach polskich Litwy brakuje tych nauczycieli.

Od 1992 roku w naszej szkole pracowała katechetka z Polski s. Honorata Zofia Cetera, która miała wyższe teologiczne wykształcenie.

Uczniowie i my, ich rodzice, byliśmy bardzo zadowoleni z wysokiego poziomu nauczania, jej twórczej i ofiarnej pracy.

Katechetka H. Cetera organizowała tradycyjne święta religijne, które łączyły rodziców i nauczycieli, wpajając moralność religijną, humanitaryzm. Siostra H. Cetera została odwołana do Polski, a na jej miejsce zaproszono katechetkę M. Kozioł. Jednak w tym roku szkolnym Ministerstwo Oświaty i Nauki nie zezwoliło, by katechetka M. Kozioł pracowała na Litwie.

Dlatego w szkole funkcję katechetki pełniły czasowo nauczycielki, nie posiadające odpowiednich kwalifikacji teologicznych.

Porównując nauczanie religii w latach poprzednich ze stanem obecnym, dzieci i rodzice niezadowoleni są z jego formy i treści. Prócz tego, nauczycielki nie mieszkają w Landwarowie i nie mogą więc organizować pracy pozalekcyjnej.

Uważamy, że jesteśmy równoprawnymi obywatelami Litwy, przeżyliśmy lata prześladowań, kiedy nie mieliśmy możliwości poznania religii naszych przodków, więc obecnie, kiedy Litwa odzyskała niepodległość, mamy prawo, by stworzyć naszym dzieciom warunki do poznania chrześcijańskich wartości i moralności.

Chcielibyśmy, żeby katechetką w naszej szkole była nadal M. Kozioł, która posiada wyższe teologiczne wykształcenie, stopień magistra i którą znają już nasze dzieci.

M. Kozioł w 1996/97 roku szkolnym miała zezwolenie na pracę i nauczanie religii w szkołach podstawowych w Starych Trokach, Rykontach i Trockiej Szkole Średniej. W tym okresie nauczanie religii było na bardzo wysokim poziomie.

W Landwarowie magister teologii M. Kozioł serdecznie obcuje z młodzieżą parafialną i dziećmi, pozyskując ich miłość i zaufanie.

Uważamy, że poznanie wartości chrześcijańskich pomoże naszym dzieciom - przyszłym obywatelom Litwy - w rozwinięciu w sobie miłości do bliźniego i swojej ojczyzny.

20 podpisów

Otwarto nowy zakład „Dvarczioniu keramika"

Otwarto nowy zakład przetwórstwa gliny oraz ściennych i podłogowych płytek ceramicznych wspólnego przedsiębiorstwa litewsko-włoskiego „Dvarczioniu keramika", który tę produkcję uruchomił jeszcze w maju.

Zakład zajmuje obecnie 7800 m kw. powierzchni. Jego zdolność produkcyjna - 1 mln 300 m kw. płytek rocznie. Zbudowano dwa nowe bloki fabryczne, odrestaurowano budynki administracji, wydziału handlowego i magazynu, otwarto firmowe sklepy w Wilnie i Kownie.

Nowa linia produkcyjna „Dvarczioniu keramika" w ciągu 7 miesięcy od rozpoczęcia pracy wyprodukowała 280 tys. m kw. płytek podłogowych i 200 tys. m kw. - ściennych. Łącznie dostarczyła produkcji wartości 13 mln Lt.

Modernizacja przedsiębiorstwa pochłonęła ponad 44 mln Lt. Od roku 1994, gdy zostało utworzone wspólne przedsiębiorstwo z włoską fabryką „Nassetti", produkcja spółki wzrosła czterokrotnie, a zbyt - pięciokrotnie. Wyroby odpowiadają standardom europejskim i są certyfikowane w Polsce i Niemczech.

Litewska Konfederacja Przemysłowców wybrała „Dvarczioniu keramika" jako pierwszą z 20 przedsiębiorstw Litwy, które w tym roku osiągnęły największy postęp ekonomiczny.

(ELTA)

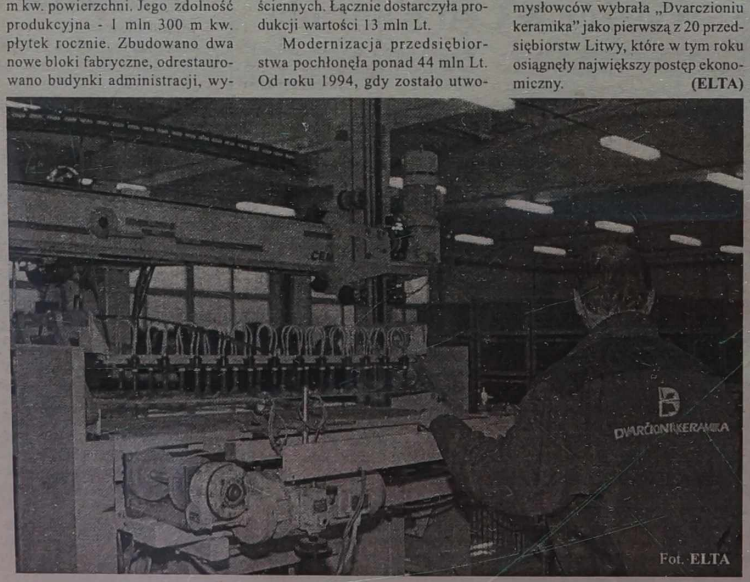

Fot. ELTA

Medycyna

Nadzieja dla chorych na AIDS

AIDS jest nadal chorobą nieuleczalną, ale stosując odpowiednie leczenie można ulepszyć jakość i długość życia nosicieli HIV - powiedział Saulius Czaplinskas, dyrektor Litewskiego Ośrodka Profilaktyki AIDS.

Podczas konferencji medycznej pt. „Najnowsze metody leczenia AIDS" zaprezentowano najskuteczniejszy na dzień dzisiejszy lek przeciwko AIDS - CRIXIVAN". Lek ten w USA zarejestrowano w rekordowo krótkim czasie - 42 dni i wprowadzono do użytku na początku 1996 roku. Stosuje się go razem z innymi lekami. Specyfik ten dokonał przełomu w leczeniu nosicieli wirusa HIV, do minimum zmniejsza poziom wirusa w organizmie oraz hamuje jego rozwój.

„Człowiek może czuć się bezpiecznie nawet w życiu intymnym" - zapewnił Czaplinskas. Na Litwie „CRIXIVAN" pojawił się wiosną br. roku. W naszym kraju jest 79 nosicieli wirusa HIV, 5 z nich jest leczonych przy pomocy tego specyfiku. Jak wyjaśnił Czaplinskas, nadal toczą się dyskusje, w jakim stadium rozwoju choroby stosować ten lek? Leczenie będzie efektywne, jeśli leki będą podawane codziennie, bez przerwy (podobnie jak insulina dla diabetyków). Koszty leczenia jednego chorego na Litwie wynoszą 100 litów, więc to, czy lek będzie powszechnie stosowany, zależy od decyzji Ministerstwa Zdrowia i kas chorych. Dotychczas nie ma go w żadnym spisie leków kompensowanych.

Grypa

- Jeszcze na Litwie nie ogłoszono epidemii grypy, ale znacznie zwiększyła się ilość zachorowań na tę chorobę (epidemię ogłasza się wtedy, gdy na 100 tys. mieszkańców zachorowuje 100 - przyp. aut.). Niewykluczone, że znacznie więcej osób zapadło na tę chorobę, jednak nie wszyscy chorzy zwracają się do lekarza. Największą zachorowalność zarejestrowano w Poniewieżu, na następnych miejscach uplasowały się Wilno, Kłajpeda, Szawle, najmniej przypadków jest w Kownie. Od 8 do 14 grudnia w Wilnie zarejestrowano 3197 chorych, wśród nich 1229 stanowią dzieci - poinformowała Dalia Rokaite, lekarz epidemiolog z Republikańskiego Ośrodka Profilaktyki Chorób Zakaźnych.

- Grypa - to choroba wirusowa, dająca wiele powikłań. Leczona nieodpowiednio może spowodować śmierć - powiedziała na konferencji prasowej doc. Aldona Rainyte, lekarz-pediatra Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego.

Co roku atakuje inny wirus grypy. Tegoroczny wirus - to w 15 - 20% zmodyfikowany wirus z ubiegłego roku. Człowiek, który przebył tę chorobę w ubiegłym roku, jest w 70 - 80% uodporniony na tegoroczną odmianę wirusa. Nie oznacza to jednak, że jest on stuprocentowo zabezpieczony. Jest także grupa ludzi, którzy na grypę nigdy nie chorują. To swojego rodzaju anomalia organizmu

Najbardziej narażone na grypę są dzieci oraz ludzie w podeszłym wieku, ponieważ w ich organizmie wydziela się za mało interferonu.

Najbardziej skutecznym sposobem zapobiegania grypie są szczepionki. Wakcyna jest wyprodukowana z wirusa, który panoszył się w ubiegłym roku. Szczepionki zmniejszają ryzyko zachorowań o 70 - 90 %.

- Po zaszczepieniu nie zanotowano żadnego wypadku śmiertelnego - zapewniła lekarz Rainyte. Odporność po zaszczepieniu w organizmie po upływie dwóch tygodni lub miesiąca - zależy od rodzaju szczepionki. Lekarze zalecają, by przeciwko grypie zaszczepiać już 6-miesięczne dzieci.

Tym, kto się nie zaszczepił, zaleca się zażywać witamin, owoców.

Pierwsze oznaki choroby - to ogólna słabość. Katar, kaszel zjawia się dopiero po 5 dniach. Jeśli nie ma wysokiej gorączki w pierwszych dniach choroby, nie zaleca się stosować leków. Organizm sam zwalcza wirus. Jeśli natomiast chorobie towarzyszy wysoka gorączka, łamie w kościach, zaleca się zażywać preparatów z witaminą C, np. EFFERALGAN z witaminą C czy też stosować inne leki bez witaminy i jeść cytryny. Preparat UPSA z wit. C zaleca się rozpuścić w szklance wody i pić co pół dnia, a nie od razu całą dawkę. Mylna jest opinia, że jeśli jednorazowo zażyjemy większą dawkę leku, to szybciej zwalczymy chorobę. Wszyscy rodzice wiedzą, jak trudno przekonać dziecko do zażycia leków. Więc są leki w postaci czopków, takie jak np. DAFALGAN - szczególnie zalecane dzieciom.

Natomiast nie zaleca się przy grypie, szczególnie dzieciom w wieku szkolnym, podawać ASPIRYNY. Daje ona skutki uboczne.

- Ostrożnie też z antybiotykami - ostrzega lekarz Rainyte. Nieraz początkowe stadium grypy u dzieci przebiega podobnie jak zapalenie opon mózgowych. W celu ustalenia dokładnej diagnozy przeprowadza się badania laboratoryjne i tylko wtedy lekarz może ustalić, czy podawać antybiotyki, czy też nie.

Zbliżają się święta. W szkołach, przedszkolach odbędą się imprezy świąteczne. Jeśli nasze dziecko niedomaga, może warto, żeby zrezygnowało z tegorocznej imprezy. Zabezpieczy to je przed powikłaniami, a także inne dzieci przed chorobą.

Od wczoraj znacznie opadła temperatura powietrza. Może przyczyni się to do obniżenia liczby zachorowań. Jednak wpływ na to ma nie temperatura, wirusy żyją nawet przy -70 stopniach, a mniejsza wilgotność powietrza.

Anna MAKOWSKA

Sprostowanie

W „Kurierze" z dn. 6 grudnia br. w informacji „Wizyta polskiej delegacji" (PAP i inf. wł.) błędnie podano, że spośród 500 polskich kombatantów żyjących na Litwie większość stanowią byli żołnierze AK. W DSPKL zarejestrowanych jest ok. 200 żołnierzy Września i ponad 200 żołnierzy formacji WP na Zachodzie i Wschodzie.

Wysokość świadczenia otrzymywanego przez kombatantów na Litwie od rządu RP wynosi ponad 20 USD, a nie około 20 USD, jak podano w informacji.

Natomiast zdanie w w/w informacji, że „Autokar z darami świątecznymi dla litewskich kombatantów wczoraj późnym wieczorem przybył do Wilna", nie jest zgodne z prawdą. Autokar z darami dla polskich kombatantów do Wilna z Warszawy nie przybył. Przez Cz. Drzewieckiego z Okręgu Warszawskiego AK przywiezione zostały tylko leki dla wileńskiej przychodni kombatanckiej.

Stefan MATUSEWICZ,
prezes DSPKL

Ostrożnie z petardami

W związku z atrakcjami zbliżających się świąt Bożego Narodzenia na Litwie weszły w życie tymczasowe przepisy wwozu, przechowywania, sprzedaży i użytkowania środków pirotechnicznych. Za wszystkie naruszenia powyższych przepisów będą wymierzone kary administracyjne. Do tej pracy mają być też włączeni pracownicy straży pożarnej.

Z punktu widzenia funkcjonariuszy, przepisy regulujące stosowanie pirotechniki, potrzebne są nie tylko w okresie świąt. Komisariaty policji otrzymują wiele skarg ludzi starszych oraz rodzin wychowujących małe dzieci z powodu detonowania środków pirotechnicznych w miejscach publicznych.

Inf. wł.

1. Kilka refleksji z warszawskich spotkań

Kotwice naszej pamięci

- Że historia Polski najżywiej przypomina losy statku niemal bez przerwy miotanego wrogimi wichrami po falach śmiertelnie wzburzonych, a zabytki są dla nas tym, czym kotwice mocno zaczepione u dna dziejów i chroniące nawę narodu przed zapędzeniem na skały czy mielizny, o które by się rozbiła i zatonęła. Kotwice naszej pamięci...- Jerzy Waldorff.

Tak jest zawsze. Cmentarz pełen zwykłych odwiedzających i najwybitniejszych w kulturze polskiej osobistości. Nasza wileńska „trójca" - Alicja Klimaszewska - prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą i Cmentarzem Bernardyńskim w Wilnie, niżej podpisana i dr medycyny Olgierd Korzeniecki - równocześnie wydarzeń kwestowych fotokronikarz, o którym Jerzy Waldorff w tym roku żartobliwie powiedział: „Pewnie, jak nasz doktor umrze, to jeszcze na chwilę wyskoczy z trumny, żeby zrobić zdjęcie", jak zazwyczaj „urzędowała" przy Bramie św. Honoraty. O niej Miron Białoszewski mówił tak: „To ona jest - ten rycerz z kamienia. /Ile przez nią przeszło ho-ho Honoraty. /A są cztery..." A my, oto sześć lat z rzędu nawołujemy przy niej do ludzkiej ofiarności. Przy innych bramach - przyjaciele zrzeszeni w warszawskich oddziałach Towarzystw Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz Przyjaciół Wilna i Grodna. W tym roku zamknęła się ta ofiarność sumą ponad 14 tys. złotych (nowych). 13 odnowionych za warszawskie pieniądze pomników mamy już na Rossie. Za uzbierane tej jesieni - na pewno wrócą do życia kolejne, a może jeden zaledwie. Ale wrócą lub wróci...

Wielu warszawiaków znamy już osobiście, wielu z widzenia. Przychodzą co roku. Jeśli do południa nie zjawiają się, odczuwamy niepokój. Są! Chwile niezapomnianej radości. Oto siostra i brat - Helena i Józef Stankiewiczowie - potomkowie „Promienistego" - Tomasza Zana, przyjaciela serdecznego Adama Mickiewicza. Oto pani Maria Ginet - spokrewniona z Piłsudskimi. Z Litwy, oczywiście. Pani Maria była w tym roku pierwszą ofiarodawczynią na Rossę. „W Wilnie nie byłam, ale jestem Polką" - powie pewna pani, przekazując datek na naszą nekropolię. Pani Astrid Balińska, znakomita plastyczka z Hiszpanii, krewna w prostej linii Balińskich z Jaszun, w Wilnie niedawno była, w PGA wystawiała swe obrazy. Jej warszawska przyjaciółka Elżbieta Bakanowska specjalnie pofatygowała się na Powązki (ma poważne złamanie ręki i przyjechała taksówką), żeby w imieniu Astrid Balińskiej podziękować „Kurierowi Wileńskiemu" za opublikowanie materiału o artystce, a także przekazać pieniądze na odnowę zabytków Rossy - od siebie i pani Astrid...

Nie wyobrażamy sobie kwesty bez pana Jerzego Waldorffa. On zainicjował pomoc Rossie, on nadal stoi na straży Powązek. Spotkania z nim - to niezwykła uczta duchowa, zawsze czujemy się zaszczyceni: składając mu wizyty w domu lub po prostu gawędząc podczas kwesty. Jest niezmiennie aktywny (ludzie powiadają, że nawet najbardziej zatwardziałych potrafi nakłonić do opróżnienia kieszeni na rzecz Powązek, bo go po prostu się boją. M. in. nadal pisze swoje cięte felietony do „Polityki"). Zapytany przez nas o szczegóły niedawnego wandalizmu na tej warszawskiej nekropolii odpowiedział co następuje: „Musimy pamiętać o tym, o czym dzisiejszemu młodemu pokoleniu już się nie przypomina, że kiedy minister spraw zagranicznych, przed wojną ostatni, Józef Bek dostał ultimatum od Niemiec, żeby oddać Ziemie Zachodnie Polski, a jednocześnie - propozycję Stalina, że gotów on jest z wojskami przyjść z pomocą, odrzucił jedno i drugie. Argumentował to Józef Bek tak: jak wejdą Niemcy, to będzie można z czasem ziemie im odebrać, jak wejdą Rosjanie, to zatrują duszę narodu. I to trwa do dzisiaj. Kiedy mego przyjaciela, zmarłego przed sześcioma laty Stefana Kisielewskiego spytano, jak on widzi przyszłość narodu po wyzwoleniu z komunizmu, powiedział: 20 lat jeszcze będzie trwała ruska trucizna, zanim wyrośnie z dzisiejszych dziesięciolatków pokolenie przyzwoitych Polaków, którzy potrafią urządzić Polskę jak przyzwoite europejskie państwo. A na pożegnanie chciałem powiedzieć, że moją osobistą radością jest to polepszenie stosunków polsko-litewskich, że Litwa nareszcie zrozumiała, że nam zabieranie Litwy na diabła potrzebne. My mamy dosyć własnych województw do wykarmienia. Jeszcze jedno województwo - to nie nasz cel. Natomiast przyjaźń litewska - ta jest nam niezbędna. To jest to, co ja napisałem: złote okowy, które nas łączą: te trzy słowa: Litwo! Ojczyzno moja!, ale powiedziane po polsku".

Nie możemy sobie wyobrazić kwesty bez udziału w niej pana Kazimierza Siebielskiego, który specjalnie od lat przyjeżdża z Koszalina. Oczarowany Wilnem i jego zabytkami, pełen uznania dla organizatorów kwest na rzecz Rossy, jest naszym niezmiennym pomocnikiem. W tym roku, mimo ogromu rodzinnej tragedii, również przyjechał na Powązki. Przywiózł wydrukowane karteczki, które zwyczajowo wpinamy w klapę każdemu ofiarodawcy a także pięknie, niezwykle starannie wypisane na kolorowym metalu podziękowania od Wileńskiego Komitetu Jerzemu Waldorffowi i kierowanemu przezeń Warszawskiemu Komitetowi za ogrom serca i zaangażowanie w sprawę zachowania polskich pamiątek na Litwie.

Tradycyjnie przy naszych puszkach, niby piękne kwiaty, zatrzymują się artyści „Mazowsza", a my w takich chwilach przypominamy wizyty tego wspaniałego zespołu i marzy nam się, aby znowu do nas zawitał, bo jest niezmiennie piękny i młody...

Halina JOTKIAŁŁO
(Cdn.)

NA ZDJĘCIACH: Jerzy Waldorff podczas rozmowy z Tadeuszem Mazowieckim - pierwszym premierem odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej; Kazimierz Siebielski - nieoceniony kwestarz na rzecz Rossy; „Mazowszanie" przy wileńskiej puszce.

Fot. **Olgierd Korzeniecki**

Rubrykę prowadzi Antoni KWIATKOWSKI

Prawnik wyjaśnia, radzi, podpowiada

O zwolnieniu z pracy

Przypuśćmy jednak, że tryb nie został naruszony: wszystkie terminy były przestrzegane, wszystkie przepisy wykonane i oto nastał dzień zwolnienia. Dzień, w którym pracodawca powinien nie tylko należycie załatwić rozwiązanie umowy o pracę (wydać rozporządzenie), zapoznać z nim pracownika, zrobić wpis w książeczce ubezpieczeń społecznych i całkowicie rozliczyć się ze zwalnianą osobą (artykuł 41 ustawy), czyli wypłacić wynagrodzenie za przepracowany okres, rekompensatę za niewykorzystany urlop oraz w razie potrzeby dokonać innych wypłat. A do nich, jak wiadomo, należy tzw. odprawa (artykuł 40 ustawy). Należy uwzględnić fakt, że wypłaca się ją tylko w określonych przypadkach. M. in. podczas zwalniania w ramach redukcji etatów. Wysokość odprawy w tym wypadku stanowi dwa przeciętne wynagrodzenia miesięczne osoby zwalnianej. Jeśli pracownik posiada nieprzerwany staż pracy w tym przedsiębiorstwie powyżej 5 lat, to wysokość odprawy wzrasta półtorakrotnie. Ponad 10 lat - dwukrotnie i ponad 20 lat - trzykrotnie (czyli maksymalna wysokość odprawy - za 6 miesięcy). Jeszcze jeden związany z tym dosyć istotny szczegół: jeśli taki pracownik zarejestrował się na giełdzie pracy, to zasiłek z tytułu bezrobocia zostanie mu naliczony po upływie dwóch miesięcy, nie zaś trzech, czterech czy sześciu. Czyli zwiększenie odprawy nie przedłuża terminu, od którego rozpoczyna się wypłata zasiłku z tytułu bezrobocia.

Jeśli pracodawca nie wywiązuje się (oczywiście, z własnej winy) z zobowiązania do całkowitego rozliczenia się z osobą zwalnianą w dniu jej zwolnienia - a takim dniem, przypominamy, jest ostatni dzień pracy, za który otrzymuje on wynagrodzenie (o tym zaś, czy jest to ostatni dzień można sądzić na podstawie wydanego przez administrację rozporządzenia, z którym zapoznaje się pracownik) - wypłaca się przeciętny zarobek za okres zwłoki (art. 41 ustawy).

Wreszcie, ostatnia sprawa i być może najważniejsza. Jeśli mimo wszystko pracownik nie zgadza się z faktem swego zwolnienia, uważa, że niesprawiedliwie, nielegalnie został pozbawiony pracy, ma pełne prawo zwrócić się do sądu. Po zdecydowaniu się na taki krok zwlekać nie trzeba. Od dnia otrzymania dokumentu o zwolnieniu rozpoczyna się ustalony przez prawo 1 miesiąc na złożenie podania do sądu. Po jego upływie traci się prawo do obrony (sąd odrzuca roszczenie) lub w innym przypadku należy udowodnić, że termin upłynął z ważnych przyczyn i prosić sąd o przywrócenie go. Podanie należy składać do sądu według miejsca lokalizacji przedsiębiorstwa, instytucji, w której pracował osoba zwolniona. Człowiekowi nieobeznanemu w kwestiach prawnych, oczywiście, niełatwo jest samodzielnie bronić swych interesów. Dlatego też bez pomocy adwokata, prawnika raczej nie sposób się obejść - poczynając od porady, napisania podania według ustalonego wzoru i kończąc na udowodnieniu swej racji w sądzie. Wiadomo, że te usługi nie są bezpłatne. Należy jednak wiedzieć, że zgodnie z prawem osobie, na rzecz której podjęta została decyzja, sąd przysądza od strony drugiej wydatki na opłacenie pomocy adwokata - do pięciu procent zaspokojonych roszczeń (art. 113 Kodeksu Postępowania Cywilnego Litwy). Ponadto zgłoszenia o powrocie do pracy, co do innych roszczeń, powstałych ze stosunku pracy, nie podlegają opłacie skarbowej, czyli są bezpłatne (art. 102 Kodeksu Postępowania Cywilnego Litwy).

Sąd po ustaleniu, że pracownik zwolniony został nielegalnie lub wbrew przewidzianemu porządkowi, wydaje orzeczenie o jego powrocie do pracy (przy czym całkowicie nie jest ważne, czy istnieje takie miejsce pracy, czy już nie, jak w przypadku zwolnienia w ramach redukcji etatów). Administracja powinna przyjąć go na to właśnie stanowisko, z którego został zwolniony. Przy czym od pracodawcy egzekwuje się opłatę za cały okres wymuszonej nieobecności, czyli za okres, w ciągu którego osoba nie mogła pracować z winy pracodawcy.

I dalej. Ustawa o umowie o pracę (artykuł 42) głosi, że jeśli zwolniony z pracy pracownik oświadcza (a może to zrobić i na posiedzeniu sądowym przed odejściem sądu do pokoju narad w celu podjęcia decyzji), że w przypadku powrotu do poprzedniej pracy mogą być stworzone mu niesprzyjające warunki pracy, sąd uznając zwolnienie za nielegalne, może na prośbę pracownika nie wydawać decyzji o jego powrocie do pracy, lecz przysądzić mu rekompensatę w wysokości do dwunastomiesięcznego średniego wynagrodzenia.

Oczywiście, droga sądowa, droga do sprawiedliwości nie jest bynajmniej prosta, bywa nieraz długa i trudna. Nikt jednak nie obroni praw pracownika oprócz niego samego. Sąd z pewnością jest wariantem skrajnym, gdy wszystkie inne sposoby zostały już wypróbowane, a po dobremu nie udało się osiągnąć porozumienia (przy wzajemnej dobrej woli znalezienie kompromisu zawsze jest możliwe). Ale skoro już tak się stało, że zostałeś potraktowany niesprawiedliwie, bez wahania i zwłoki należy się zwracać do adwokatów, prawników, do sądu, bo w końcu po to oni są. Ponadto, powtarzam, straty materialne osoby w takich wypadkach są stosunkowo niewysokie, nawet jeśli sąd nie zadośćuczyni powództwu.

Antoni KWIATKOWSKI,
prawnik

Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego - jak i kiedy powstało?

Wycieczka na Wzgórze Wawelskie, rejs jachtem „Józef Piłsudski"

Opowiada prezes Towarzystwa Marian Edmund ZĄBEK (2)

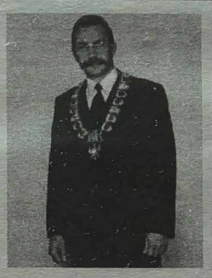

„KURIER WILEŃSKI":

Co skłoniło pana do utworzenia pierwszego po wojnie Towarzystwa poświęconego pamięci Józefa Piłsudskiego? Czy - było ono reaktywowane? Czy - przed wojną istniało takie Towarzystwo?

MARIAN EDMUND ZĄBEK:

Trudno mi jest powiedzieć, czy było Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego przed wojną. Raczej w tej formie i o tej nazwie nie istniało. Natomiast istniał wielki kult Marszałka w postaci zjazdów legionistów, którzy do końca, do ostatnich dni wojny spotykali się z sobą i dlatego takie Towarzystwo nie musiało mieć racji bytu. Ten kult postrzegany był przez legionistów, bezpośrednich uczestników walk, żołnierzy Marszałka, więc nie zachodziła chyba taka konieczność. Natomiast - co mnie skłoniło do powołania takiego Towarzystwa? Pwiedziałbym, że zadecydowały o tym pewne podstawy duchowe, które mną kierowały. Ale - i jeszcze coś!

Był rok 1985, 12 maja, jak dziś pamiętam. Zabrałem rodzinę na wycieczkę do Krakowa. Całą rodzinę - żonę, córkę, która jest dziś studentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i syna, dziś - student prawa na Uniwersytecie Łódzkim. Zaplanowałem sobie z rodziną taką wycieczkę szlakiem „Moich pierwszych bojów", czyli - bojów Marszałka, bo taką pozycję Marszałek właśnie wydał - o swoich pierwszych bojach legionowych. Pojechaliśmy samochodem do Krakowa. I tu - przeraziła mnie totalna cisza wokół okrągłej daty - 50-lecia od dnia śmierci Józefa Piłsudskiego. Nic się nie działo na Wzgórzu Wawelskim. To był czas trudny, jeszcze komunistyczny. W całej historii powojennej o Marszałku nigdy się nie mówiło. O Marszałku mówiło się dobrze wówczas, kiedy się milczało. Czyli - praktycznie nigdy pozytywnie. Podjąłem wtedy próbę - jako jednostka, przynajmniej jako Polak świadomy swej historii i wielkich zasług jednego z najwybitniejszych patriotów - oddania mu czci, złożenia hołdu i podziękowania za to, czego dokonał. No i tą formą, mojego i rodziny, hołdu była ta wycieczka do Krakowa.

Na Wzgórzu Wawelskim, jak już wspomniałem, była totalna cisza. Jeden student przy wejściu przed Katedrę wawelską stał z małą walizeczką i sprzedawał nieduże zdjęcia z napisem: w lewym rogu widniało „50", w prawym - orzeł legionowy, a na dole rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Odwiedziliśmy grób Marszałka (było wolno). W tym dniu, z natury, kościół święci dzień Świętego Stanisława. Wypada to 8 maja. Ale tak wychodzi to zawsze, że praktycznie 12 maja jest poświęcony Stanisławowi, biskupowi krakowskiemu, który został ścięty przez Bolesława Śmiałego - z powodów politycznych, ponieważ zbyt aktywnie włączył się do polityki. Dzień ten właściwie tak jakoś dziwacznie poświęcony temuż Stanisławowi, bo przecież można to o cztery dni wcześniej zorganizować. Jest to pewnego rodzaju szykana wobec Marszałka. No więc nie mogłem z tym się pogodzić - że również kościół, który z coraz większym szacunkiem odnosi się do zasług i dzieła Marszałka, że również i on jeszcze jakoś praktykuje tę metodę świętowania.

Marszałek spoczywa w trumnie ustawionej w krypcie Srebrnych Dzwonów - w mosiężnej, zamkniętej. Przed wojną Marszałek leżał w trumnie srebrnej z kryształowymi szybkami, gdzie można było widzieć jeszcze jego oblicze. Już przed wojną trumna ta została zamieniona na metalową - dlatego, że źle zabalsamowane ciało nie sprawiało najlepszego wrażenia. W związku z czym tę trumnę - żołnierską, ciężką, z blachy mosiężnej, żółtej, ołowiowo-miedzianej - zamknięto i stoi ona w krypcie Srebrnych Dzwonów. Poprzednio Marszałek leżał w krypcie Świętego Leonarda. Spoczywa dzisiaj tam w sarkofagu ciało generała Sikorskiego. A w tej krypcie życzył sobie być obecnym sam Marszałek. Przed śmiercią odwiedził podziemia Katedry wawelskiej i duchy królów polskich. Być może, że jego ostatnia wizyta w podziemiach tej Katedry była pewnego rodzaju testamentem - że tam, w tej krypcie, obok wielkiego wodza, Jana III Sobieskiego, chciał spoczywać, co się też stało bezpośrednio po śmierci Marszałka.

Ale z tamtej krypty Sapieha go wyrzucił...

Ja myślę, że jednak nie było to wyrzucenie. Według mnie, był to pewien pragmatyzm podyktowany przemieszczeniem trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty Świętego Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów. I sądzę, że wyszło to tylko na korzyść. Przed wojną, jak i po wojnie - mimo że trwała komunizacja kraju - groby wawelskie były odwiedzane nieustannie: przez wycieczki młodzieżowe, turystów i in. Zakłócało to pewien tok liturgiczny w Katedrze, rozpraszało uwagę wiernych i prowadzących mszę duszpasterzy. Myślę, że było to jednym z powodów pragmatycznych, że należało ten stan rzeczy zmienić. Krypta Srebrnych Dzwonów ma osobne wejście. Wchodzi się bezpośrednio do Marszałka, aby złożyć mu hołd, dotknąć trumny (a jest ona już wypolerowana przez dotyki dłoni ludzkich), słowem - wchodzi się bez żadnych problemów. Nawet - bez biletu, ponieważ jest to wejście boczne, łatwe; praktycznie, zwiedzając groby królewskie na Wawelu - wychodzi się już kryptą Srebrnych Dzwonów na zewnątrz. Czyli - jest tu bezpośrednie wejście i wyjście. Bardzo mądrze pomyślane, dobrze rozwiązane, a więc to przemieszczenie chyba wyszło na dobre.

Już wówczas, pomimo tej ciszy, był tam jeden wzruszający moment, który uradował moje serce. Otóż cała trumna Marszałka tonęła w świeżych kwiatach. I tak było od śmierci Piłsudskiego i trwa do dzisiaj. Tak naród czci swego Wodza, pomimo ciszy, a nawet fałszywych zarzutów wobec niego, oddaje mu zawsze godny hołd, chociaż przez długie lata czynił to konspiracyjnie.

Z Krakowa pojechaliśmy do Zakopanego. Potem - autentycznie - szlakiem „Moich pierwszych bojów" wracaliśmy z rodziną poprzez Nowy Sącz, Marcinkowice, Nowy Korczyn, gdzie Piłsudski toczył swoje pierwsze boje, potem do Kielc i z powrotem. To był początek inicjujący działania Marszałkowi.

A potem pływał pan podobno na słynnym w tamtych czasach jachcie, który się nazywał „Marszałek Piłsudski".

To była piękna podróż, a właściwie rejs rzeką Narwią, Pisą do wielkich jezior mazurskich. W roku 1986. Dotarliśmy do jeziora Śniardy. Wybraliśmy się w tę podróż niedużą łodzią oplandekowaną. Łódź była wyprodukowana przez fabrykę, ale nie miała kabiny. A więc zaimprowizowałem tę kabinę z pewnego plastiku, można było wygodnie we dwoje tam się schronić przed deszczem, no i przespać. Ta mała łódź miała na dziobie dumną nazwę: „Marszałek Piłsudski". Tą łodzią udaliśmy się z małżonką przez Ostrołękę. To był rejs letni. Wówczas paliwo było na kartki. A więc miałem problem z dotarciem do jezior mazurskich (bo już stamtąd można było płynąć bez paliwa - z prądem). Był to zatem dylemat nie tylko od strony finansowej, ale przede wszystkim od strony pozyskania paliwa. No, ale jakoś udało mi się te kartki zdobyć. W Nowogrodzie nad Narwią dźwigałem 20-litrowy kanister, musiałem chyba wyglądać jak sierota, a przecież byłem szalenie szczęśliwy.

Nowogród to miasto około 5-tysięczne, położone u ujścia rzeki Pisy i Narwi. Rzecz ciekawa: jeden z wielkich mistrzów krzyżackich (a było to bodaj jeszcze przed Bitwą Grunwaldzką) tą Pisą, Narwią i Wisłą spłynął tratwą aż do samego Gdańska, Malborka...A więc był w tamtych czasach taki jeden wielki turysta, którego możemy dziś za nie byle odwagę podziwiać.

I pan popłynął jego szlakiem?

Ja akurat płynąłem w odwrotną stronę. Dopłynęliśmy z żoną na jezioro Śniardy. Jest to potężne jezioro na obszarze około 20 km, największe w Polsce. Niezbyt głębokie - 25 metrów. Było tam miejscami mnóstwo dużych kamieni utrudniających żeglugę. Jest to jezioro niesłychanie niebezpieczne. Nagle, niespodziewanie zrywają się tam fale - około 1,5 metra wysokości. Podmuch wiatru powoduje to, że tafla gładka jak szyba nagle staje się morzem. Myśmy mieli piekielne szczęście, bo na wyspach o rozkosznych nazwach - Pajęczej i Diabelskiej - nocowaliśmy w kompletnej ciszy. Udało nam się!

Mówi pani - „jacht". To nie był jacht żeglarski. To wyglądało raczej jak jacht motorowy. A żeby było śmieszniej, powiem jeszcze, że silnik był produkcji rosyjskej - „Wietierok". Ja nawet miałem pewne skrupuły - czy ten „Wietierok" może dźwigać Marszałka Piłsudskiego, ale po pewnym czasie doszedłem do wniosku, że skoro on ich w 1920 roku pobił, to niechaj mu teraz służą.

Musiała to być wspaniała podróż.

O, tak! W trakcie tego rejsu spotykałem się z niesamowitymi reakcjami. W tamtym roku, 1986, jeszcze się nie myślało o wolnej Polsce, o pluralizmie, demokracji, a jednak sentyment do Marszałka tkwił w ludziach głęboko. Chwytano za aparaty fotograficzne i jedni co inteligentniejsi pytali się, czy wolno zrobić zdjęcie, drudzy bez pytania fotografowali nazwę „Marszałek Piłsudski". Oczywiście ten nasz jacht budził sensację. A jego nazwa, co ciekawsze, była zarejestrowana przez jednego z moich kolegów, którzy jednostki wodne pływające rejestrowali. Skoro jest „Dar teściowej", to dlaczego nie może istnieć „Marszałek Piłsudski"? Tak więc - legalnie wpisano mi do dowodu łodzi tę nazwę.

Komentarze po przybyciu jachtu do wielu portów były następujące: „Nareszcie przybiła porządna jednostka". Ja, naturalnie, starałem się zachować na tym jachcie pełną godność i postawę. Udekorowany w czapę oficera marynarki wojennej, jako kapitan jednostki, często oddawałem saluty. Najciekawsze było spotkanie z młodymi Polakami, harcerzami, z wielkiej łodzi wiosłowej. Myśmy się mijali z tą łodzią kilkakrotnie, oddając sobie kurtuazyjne pozdrowienia. I w pewnym momencie, po śniadaniu, mijając się z nimi raz jeszcze, ujrzeliśmy przed sobą taki oto obrazek: 12 wioseł idzie w górę, na sztorc, 12 harcerzy staje na baczność i oddaje salut do rogatywek. Co ja również uczyniłem, oddając salut kapitański. To było wspaniałe!

Nasz rejs trwał tydzień. Upewnił mnie on w przekonaniu, że pamięć o Marszałku Józefie Piłsudskim jest powszechna. Że to, co mogłem zrobić jako jednostka, jako obywatel - już uczyniłem. Jako jednostka, nic więcej nie mogłem uczynić oprócz tego, aby powołać Towarzystwo jego pamięci. Co też się stało faktem w dniu 13 września 1988 roku. Nie poszło mi to łatwo...

(Cdn.)

Rozmawiała
Alwida Antonina BAJOR

W Polskiej Galerii Artystycznej

Płótna Włodzimierza Matijki - to filozoficzne spojrzenie na świat

To jedna z najciekawszych ekspozycji ostatnich czasów w Polskiej Galerii Artystycznej. Autor prezentowanych około 20 płócien jest też osobą o ciekawym życiorysie. Urodził się w 1954 r. w Beelitz (Niemcy), w 1973 ukończył Szkołę Średnią Sztuk Pięknych im. T. Szewczenki w Kijowie. W dziesięć lat później zdobył dyplom artysty malarza wyższej uczelni Tallinna. Mieszka w Wilnie. Pracuje wraz z żoną Dalią, również artystką malarką, w Solecznickiej Szkole Sztuk Pięknych. Jest człowiekiem niezwykle subtelnym, skromnym i utalentowanym. Jego obrazy - to filozoficzne spojrzenie na otaczający nas świat, na dzień dzisiejszy. Podobnie jak ich autor - subtelne i głębokie, zawierające treści uniwersalne, lecz interpretowane indywidualnie, czasem nawet z podtekstami surrealistycznymi. Poza tym - są to obrazy piękne, cieszące oko precyzją wykonania.

Nic więc dziwnego, że oleje Włodzimierza Matijki są w prywatnych kolekcjach wielu krajów : Estonii, Litwy, Kanady, Niemiec, Ukrainy, USA. Wystawiał kilkakrotnie - w stolicy Estonii, w Toronto (Kanada), we Lwowie, brał udział w wystawach Towarzystwa Sztuki Eksperymentalnej w Sankt Petersburgu. Jego prace były prezentowane w prestiżowych galeriach Wilna, niedawno - w Centrum Sztuki Współczesnej na wystawie „Galerie prezentują - sztuka Litwy'97" (w tej wielkiej ekspozycji uczestniczył z ramienia PGA).

Wernisaż w Polskiej Galerii Artystycznej zgromadził liczne grono miłośników sztuki, a także przyjaciół malarskiej rodziny Matijków, przedstawicieli organizacji ukraińskich, działających w naszym mieście. Obecny był również konsul generalny RP p. Waldemar Lipka-Chudzik. Artysta, również po polsku, podziękował wszystkim obecnym. Upiększeniem wernisażu stał się występ Ireny Diemientjeviene (skrzypce) i Rity Vilkiene (pianino) oraz śpiewaczki Jurate Bubliene.

Halina JOTKIAŁŁO
NA ZDJĘCIU: Włodzimierz Matijko podczas wernisażu w PGA.
Fot. **Michał Raszkowski**

Moskiewski żydowski teatr „Sholom" - na scenie wileńskiej

Od dzisiaj rozpoczyna w Wilnie występy gościnne moskiewski żydowski teatr „Sholom". Na scenie wileńskiej „Rusdramy" teatr ten zaprezentuje dwa spektakle: musical p. t. „Obecnie pół Nowego Jorku to moi krewni" (grany dziś, 16 grudnia i pojutrze - 18 grudnia, początek przedstawień o godz. 19) oraz „Pociąg za szczęściem, czy narodowość? Tak!" - spektakl grany jutro, 17 grudnia, pocz. o godz. 19.

„Obecnie pół Nowego Jorku to moi krewni" - powiedział Mendel Maranc, bohater książki D. Frydmana, według której B. Rancer napisał sztukę, a W. Szaiński skomponował muzykę. Tak powstał musical w 2 cz. Reżyseria i choreografia - Wizma Witols, scenografia i kostiumy - Michaił Uszac.

Kierownikiem spektaklu jest Aleksander Lewenbuk. Mówi:

- Mendel Maranc... Dzisiaj nie wszyscy pamiętają to nazwisko. W latach 20-ych jego książki były w każdej żydowskiej rodzinie. Jego powiedzonka, aforyzmy były powszechnie znane. Na przykład: „Kobieta. Co to jest? Błyskawica. Patrzy się na nią z przyjemnością, zanim ona w ciebie nie uderzy".

„Związek małżeński. Co to jest? Z początku obrączka na palcu, potem - na szyi".

Mendel Maranc pragnął „dokonać takiego odkrycia, które by było w służbie ludzkości". W tym spektaklu muzycznym wszystkie słowa, piosenki, tańce są z nadzieją na szczęście, za którym wiecznie podążamy naszą Żydowską ulicą.

Pójdźcie z nami - zaprasza Aleksander Lewenbuk.

Spektakl grany jest po rosyjsku.

Alwida ROLSKA

Tańce sportowe

Litewska para - mistrzem świata

Złote medale pierwszych mistrzostw świata wśród juniorów (1982-1983 rocznika) w tańcach klasycznych zdobyła para tancerzy kowieńskich z klubu „Sukurys" Karolina Skorupskaite i Andrius Ivaszauskas. Litewscy tancerze wyprzedzili rosyjską parę Anna Bałabajewa - Nikołaj Bjamberbajew i Ukraińców Olgę Urumową i Dmytro Bojkę. Inna para litewska Rasa Pauliukevicziute i Giedrius Statulevicius zajęła szóste miejsce. Obie litewskie pary trenuje małżeństwo Jurate i Czeslovas Norvaiszowie.

NA ZDJĘCIU: medaliści na podium dla zwycięzców.

Fot. **Viktoras Kapoczius**

Koszykówka

Trudne zwycięstwa liderów

Dzisiaj w Pruszkowie odbędzie się mecz o Puchar Europy pomiędzy miejscowym zespołem PEKAES i kowieńskim Żalgirisem. Przed tym spotkaniem kowieńczycy na wyjeździe rozegrali dwa spotkania mistrzostw Ligi Koszykówki Litwy. W obu meczach odnieśli oni zwycięstwa, ale przyszły one im z wielkim trudem. Najpierw dość pewnie prowadzili oni w spotkaniu z kowieńskim Atletasem, ale w końcówce roztrwonili przewagę i wygrali tylko 83:80 (40:32). W Wilnie w meczu z drużyną Statyba-Lietuvos Rytas cały czas prowadzili wilnianie, jednakże tym razem końcówka należała do Żalgirisu, który wygrał 85:83 (36:47). Jedną z podstawowych przyczyn porażki wilnian były nieuzasadnione straty piłek.

Dwa zwycięstwa odnieśli wiceliderzy mistrzostw - Lokiai z Możejek, którzy pokonali zespół Alita-Savy 97:63 (64:46) i poniewieski Kalnapilis 93:76 (43:41).

Pomyślnie zagrała wileńska drużyna Sakalai. Najpierw w Kownie wygrała z Atletasem 83:80 (52:43), a następnie w swej sali pokonała Statybę 79:74 (28:41). Dwa zwycięstwa zanotowała szawelska ekipa Sziauliai. Pokonała ona Kalnapilis 101:83 (51:37) oraz koszykarzy z Olity 87:70 (49:36). Wysokie zwycięstwo nad kłajpedzkim Neptunasem odniosła drużyna Szilute - 92:69 (44:30).

Sytuacja po tych spotkaniach (zwycięstwa, porażki, punkty):

1. Żalgiris	**15**	**1**	**31**
2. Lokiai	**12**	**5**	**29**
3. Sakalai	**11**	**5**	**27**
4. Sziauliai	**9**	**8**	**26**
5. Atletas	**8**	**8**	**24**
6. Statyba-Lietuvos R.	**7**	**9**	**23**
7. Szilute	**7**	**9**	**23**
8. Neptunas	**6**	**10**	**22**
9. Alita-Savy	**5**	**11**	**21**
10. Kalnapilis	**1**	**15**	**17**

Następne spotkania mistrzostw LKL odbędą się w końcu tego tygodnia.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ

Polska ekstraklasa

W ekstraklasie koszykarzy dwa czołowe zespoły wygrały swe mecze. Lider PEKAES Pruszków zwyciężył w Stargardzie Komfort Forbo 81:68 (36:40). Browary Tyskie Bobry Bytom u siebie pokonały lokalnego rywala Pogoń Ruda Śląska 105:98 (43:55).

We Wrocławiu spotkanie Zeptera Śląsk z Treflem Sopot zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 81:76 (52:33). Stal Stalowa Wola została pokonana przez PKK Warta Szczecin 78:89 (40:49). AZS Elana Toruń wygrała z Notecią Inowrocław 74:66 (45:26), a Zagłębie Maczki-Bór Sosnowiec - z Unią Tarnów 83:74 (48:45).

Piłka nożna

Puchar FIFA

W Rijadzie rozpoczął się turniej piłkarski o Puchar FIFA. W grupie A Brazylia pokonała Arabię Saudyjską 3:0 i niespodziewanie zremisowała 0:0 z Australią. Przedtem piłkarze z Australii wygrali z Meksykiem 3:1. Meksykanie w drugim meczu rozgromili reprezentację Arabii Saudyjskiej 5:0. Po dwóch kolejkach Brazylia i Australia mają po 4 pkt, a Meksyk 3 pkt.

W grupie B Czechy zremisowały 2:2 z zespołem RPA, a Urugwaj zwyciężył Zjednoczone Emiraty Arabskie 2:0.

Piłka ręczna

Złoty medal dla Danii

Po dwóch tygodniach zmagań w Berlinie wielkim finałem Dania -Norwegia zakończyły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet. W finale doszło do rewanżu za ubiegłoroczne mistrzostwa Europy. Wówczas spotkanie o brązowy medal Dania, która grała na własnych boiskach, pokonała Norwegię. W tym meczu na początku gra była wyrównana, a następnie Dunki wyszły do przodu i wygrały pierwszą połowę 14:11. W drugiej części rywalizacji mistrzynie olimpijskie wręcz zdeklasowały rywalki i wygrały mecz 33:20.

W meczach półfinałowych Niemcy uległy Norwegii 23:25 (9:11), a Dania pewnie pokonała Rosję 32:22 (19:12).

W meczu o medale brązowe drużyna gospodarzy mistrzostw, Niemiec od początku zdecydowanie prowadziła z ekipą Rosji, by ostatecznie wygrać 27:25 (16:12).

W meczach o 5-8 miejsca Polska najpierw w ostatnich sekundach meczu przegrała z Chorwacją 19:20 (8:9), a następnie po dogrywce uległa Macedonii 34:36 (12:18, 30:30). Korea Południowa pokonała Macedonię 34:26 (22:12), a w następnym meczu po dogrywce wygrała z Chorwacją 33:32 (14:15, 28:28). Tak więc 5 miejsce zajęły Koreanki, 6 - Chorwatki, 7 - Macedonki, a 8 - Polki.

Okazało się, że tę dyscyplinę sportu mogą z powodzeniem uprawiać nie tylko Europejki i obrończynie tytułu Koreanki. Interesujące zespoły zaprezentowały m.in. drużyny z Afryki - Angola i Wybrzeże Kości Słoniowej. Co prawda drużyny ze Starego Kontynentu potwierdziły dominację w światowej piłce ręcznej, jednak już niedługo może się okazać, podobnie jak to się stało w futbolu, że będą miały problemy z nie docenianymi do tej pory rywalkami z Czarnego Lądu.

Wielka szkoda, że dobra opinia o organizacji mistrzostw została zniweczona tragicznym incydentem w przeddzień zakończenia tej imprezy. Śmierć dwóch duńskich kibiców, ranionych nożem przez oszalałego Niemca, położyła głęboki cień na sporcie.

Największe postępy zrobiły drużyny Macedonii i Polski. Ich dojście do ćwierćfinału uznano za sporą niespodziankę. Reprezentacja Polski w nowym składzie, budowana niemal od podstaw od pół roku, zajęła ósme miejsce. Przed wyjazdem taką pozycję uznano by za sukces, jednak w trakcie trwania mistrzostw okazało się, że podopieczne trenera Jerzego Cieplińskiego mogłyby zajść jeszcze wyżej. Jest to drużyna rozwojowa, szkolona z myślą o igrzyskach w Sydney. Jeśli w dalszym ciągu będzie robić takie postępy, możemy się doczekać miłych chwil w turnieju olimpijskim. Wielkimi przegranymi niemieckiej imprezy są przede wszystkim być wicemistrzynie świata Węgierki oraz brązowe medalistki mistrzostw Europy - Austriaczki. Obie ekipy zostały wyeliminowane w 1/8 finału.

Inf. wł.

Lekkoatletyka

Nowym prezesem federacji został A. Szakalys

W Departamencie Wychowania Fizycznego i Sportu na konferencji Litewskiej Federacji Lekkoatletycznej (LFLA) nowym prezesem LFLA wybrany został znany w przeszłości chodziarz, wiceminister komunikacji Algirdas Szakalys.

W konferencji lekkoatletów uczestniczyło 68 z 73 wybranych delegatów, a na kandydaturę A. Szakalysa głosowali wszyscy uczestnicy konferencji. Sam A. Szakalys w konferencji nie uczestniczył, tylko jeden z delegatów przekazał jego słowa: „Kosztem innych do władzy nie będę dążył, ale jeśli wybierzecie - będę pracował".

Na uwagę przedstawiciela Związku Federacji, że A. Szakalys jest też prezesem Federacji Pięcioboju Nowoczesnego Litwy, odpowiedziano, że nie koliduje to ze statutem LFLA. A propos, A. Szakalys jest też członkiem komitetu wykonawczego Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy.

Przedtem delegaci na konferencję również jednogłośnie postanowili odwołać dotychczasowego prezesa i dyrektora LFLA Vitalisa Vilimasa oraz zawiesić jego pełnomocnictwa.

Na konferencję, zwołaną decyzją prezydium LFLA z dn. 5 listopada, sam V. Vilimas nie przybył, a w przededniu ogłosił w telewizji, że konferencja się nie odbędzie.

Na konferencji odwołano też prezydium LFLA oraz utworzono 5-osobową komisję na rzecz poparcia spraw federacji (P. Raksztikas, A. Stanislovaitis, A. Skutulas, J. Szapalas i R. Kalibatas). Została ona upoważniona również do sprawdzenia działalności finansowej LFLA.

Pod koniec pierwszej części konferencji omawiano zmiany w statucie LFLA. Druga część konferencji, na której zostanie wybrane prezydium i uchwalony program działalności, odbędzie się za dwa tygodnie. Referat w głównej kwestii konferencji „O sytuacji w LFLA w związku z wotum nieufności, wyrażonym przez wiele miast i rejonów wobec prezesa V. Vilimasa" wygłosił trener lekkiej atletyki, prof. Povilas Karoblis. Przedstawił on sprawozdanie komisji, powołanej przez Departament Wychowania Fizycznego i Sportu, o działalności LFLA.

W referacie zaakcentowano, że w pracy federacji wykryto wiele naruszeń, aczkolwiek prezes V. Vilimas odmówił przedstawienia dokumentów finansowych. Zwrócono uwagę na rażące naruszenia w organizowaniu konferencji wyborczej i rejestrowaniu statutu LFLA. Nowa redakcja statutu nie była zatwierdzona na konferencji albo jej protokół został sfałszowany. Niejasne jest określenie członkostwa w federacji, gdyż się okazało, że na liście federacji nie ma realnie działających klubów, natomiast figurują na niej nie istniejące.

(ELTA)

Podnoszenie ciężarów

Kolejne rekordy

W Chiang Mai w Tajlandii zakończyły się mistrzostwa świata kobiet i mężczyzn w podnoszeniu ciężarów.

Ostatnie złote medale w dwuboju wśród kobiet wywalczyły: w wadze 83 kg - Derya Acikgoz (Turcja) - 262,5 kg (rekord świata) oraz w wadze ponad 83 kg Chinka Runmei Ma - 252,5 kg.

Reprezentant Polski Mariusz Jędra wywalczył w ostatnim dniu wicemistrzostwo świata w wadze do 108 kg, uzyskując 392,5 kg w dwuboju. Mistrzem został Chińczyk Cui Wenhua - 415 kg, a brązowy medal wywalczył Amerykanin Wes Barnett - 390 kg. Jędra ma też brązowy medal za trzecie miejsce w podrzucie.

W najcięższej kategorii wagowej - ponad 108 kg - złoty medal zdobył Rosjanin Andriej Czemierkin - 462,5 kg, który ustanowił dwa rekordy świata - w podrzucie - 262,5 kg oraz w dwuboju. Srebrnym medalistą został Niemiec Ronny Weller - 450 kg, a brązowym - Viktors Szczerbatichs (Łotwa) - 412,5 kg.

Mistrzostwa świata seniorów przyniosły sporo dobrych wyników i rekordów świata. Dużo było niespodzianek. Do takich należy też doskonała postawa reprezentantów Polski, którzy wywalczyli w dwuboju cztery medale - złoty Andrzeja Cofalika, srebrny Mariusza Jędry i dwa brązowe - Waldemara Kosińskiego i Krzysztofa Siemiona.

Polak Tadeusz Drzazga zdobył złoty medal w rwaniu wagi 91 kg - 177,5 kg. W dwuboju zajął on czwarte miejsce (377,5 kg). Zwyciężył Wadim Wakarczuk z Mołdawii przed Sunayem Bulutem (Turcja) i Maksimem Agapitowem (Rosja).

Do największej niespodzianki trzeba też zaliczyć zdobycie złotego medalu przez Słowaka Martina Tesovica w wadze do 99 kg. Uzyskał on w dwuboju 400 kg i wyprzedził Jong-Kun Choia (Korea Płd.) - 387,5 kg oraz Ukraińca Aleksieja Obuchowa - 385 kg.

Reprezentacja mężczyzn Chin - podobnie jak i kobiet - zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw (IWF liczy wszystkie medale - za dwubój, rwanie i podrzut). Chińczycy zdobyli 21 medali w tym 10 złotych.

Inf. wł.

Po raz 35-ty

Już po raz 35-ty odbywały się zawody o Puchar Litewskiego Radia i Telewizji w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. Spotkania finałowe rozegrano w Wilnie w sali Uniwersytetu Pedagogicznego.

Bardzo zacięty był pojedynek drużyn kobiecych, w którym zmierzyły się zespoły wileńskie Egle-Szviesa i Eastcon AG-LOSC. Pierwsza połowa meczu nie przyniosła przewagi ani jednej drużynie - 12:12. Po przerwie do przodu wyszły bardziej doświadczone szczypiornistki zespołu Egle-Szviesa, które ostatecznie zwyciężyły 28:26 (12:12).

W spotkaniu zespołów męskich przewaga jednej z drużyn była przekonywająca. Kowieński Granitas-Kausta po pierwszej części spotkania wyszedł do przodu 16:10, a w drugiej zwiększył swą przewagę i wygrał 36:25. **Inf. wł.**

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Jeden za wszystkich

Gdy rozbierano pomnik Lenina w Wilnie, przyglądały się temu tysiące ludzi. Niewielu spoglądało wówczas za siebie na ponury gmach litewskiego KGB. Niewielu widziało dym, który unosił się z kominów.

Sąd Najwyższy orzekł, że była premier Kazimiera Prunskiene świadomie współpracowała z KGB. Według ówczesnej prasy posługiwała się pseudonimem „Szatrija" („Czarownica"). Na wieść o orzeczeniu pani Prunskiene zareagowała stwierdzeniem, że proces był intrygą ekipy Landsbergisa. Nie zaprzeczała, że w czasach radzieckich po powrocie z podróży służbowych za granicę pisała raporty, które mogły trafiać i do służb specjalnych. Do współpracy z KGB się jednak nie przyznawała.

Symbolem rozliczeń z przeszłością na Litwie jest jeden z liderów ruchu niepodległościowego Virgilijus Czepaitis, który - gdy ujawniono, że współpracował z KGB - stał się obiektem niemal powszechnego potępienia. - Zupełnie go zaszczuto. Co chwila odbierał telefony z obelgami. Jego dzieci nie miały w szkole łatwego życia. Doszło nawet do tego, że dyrektor telewizji nazwał swojego psa Czepaitis i chwalił się tym publicznie - powiedział „Rz" scenarzysta Pranas Morkus, przyjaciel Czepaitisa z czasów młodości.

Na Litwie nie przeprowadzono lustracji ani dekomunizacji. W 1991 r., gdy kraj odzyskiwał niepodległość, wydawało się, że ówczesny parlament, Rada Najwyższa, przyjmie odpowiednią ustawę. Jednak przygotowany projekt nie uzyskał poparcia. Jedni mówią, że stało się tak dlatego, że ustawa wyeliminowałaby z życia politycznego zbyt wielu polityków, inni zaś, że błąd tkwił w tym, że jej głównym twórcą był Czepaitis - próbujący skonstruować ją tak, by nie obróciła się przeciwko niemu.

Jeszcze inni wskazują na ówczesny stan ducha Litwinów, którego przejawem było wydarzenie z końca sierpnia 1991 roku. W Wilnie na placu Łukiskim, który przez lata komunizmu nosił imię wodza rewolucji, zebrały się tysiące ludzi. Ich uwagę skupiło rozmontowywanie pomnika Włodzimierza Lenina. Cieszyli się, gdy granitowy Lenin oderwał się od cokołu i huśtając się na linie dźwigu, pomachał wszystkim na pożegnanie. Niewielu spoglądało wówczas za siebie, gdzie mieścił się ponury gmach litewskiego KGB. Niewielu widziało czarny dym, który unosił się z kominów. Był to dym ze spalanych akt radzieckich służb specjalnych. Wtedy do tego okrytego złą sławą budynku jeszcze nikt nie odważyłby się zajrzeć.

Dziś sprawa lustracji czy dekomunizacji raczej nie budzi wielkich emocji w społeczeństwie. Nie domaga się ich żaden z kandydatów startujących w wyborach prezydenckich, które odbędą się 21 grudnia. W kampanii wyborczej kwestia obcych służb specjalnych pojawiała się jednak kilkakrotnie. O współpracę z KGB przeciwnicy polityczni oskarżyli m.in. kandydata rządzących konserwatystów, przewodniczącego parlamentu Vytautasa Landsbergisa.

Wzmianki o kandydatach

Elementów ustawy lustracyjnej można się dopatrzyć w litewskim prawie wyborczym. Jeżeli kandydaci startujący w wyborach samorządowych i parlamentarnych, a także w obecnych prezydenckich współpracowali z obcymi (tzn. nie tylko radzieckimi) służbami specjalnymi, to muszą się do tego publicznie przyznać. Wyborca musi o tym wiedzieć i samemu uznać, czy mu to przeszkadza, czy nie.

Żaden z siedmiu kandydatów na prezydenta Litwy nie zamieścił takiej informacji w swoim życiorysie. Trzech z nich oskarżano jednak o powiązania z obcymi służbami specjalnymi. Valdasowi Adamkusowi, Amerykaninowi litewskiego pochodzenia, niektórzy zarzucali, że pracował na rzecz amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). Inni o współpracę z KGB posądzali Vytautasa Landsbergisa. Jeszcze inni wytykali rodzinne powiązania z KGB (poprzez ojca, który był podobno oficerem służb bezpieczeństwa) Arturasowi Paulauskasowi, byłemu prokuratorowi generalnemu, który ostatnio przoduje w sondażach przedwyborczych.

Kampanię przeciw Landsbergisowi rozpętał były minister obrony Audrius Butkeviczius, gdy oskarżono go o wzięcie łapówki. Zeznania w sprawie Landsbergisa złożyło czterech byłych oficerów KGB, a kilku innych wyraziło gotowość do ich potwierdzenia. Zdaniem tych byłych pracowników bezpieki Landsbergis był informatorem KGB, posługującym się pseudonimami „Vytautas" i „Dede" („Wujek").

Sam przewodniczący Sejmu stanowczo zaprzeczył tym oskarżeniom, a świadczących przeciwko niemu byłych oficerów KGB nazwał nikczemnymi.

Za niesłuszne zarzuty przeciwko Landsbergisowi uznały specjalna komisja sejmowa i Prokuratura Generalna (według opozycji obiema instytucjami kierują ludzie Landsbergisa).

W jego obronie wystąpił nawet były szef wywiadu w litewskiej KGB. Znawcy problematyki podkreślali, że KGB miała ściśle określone zasady. Jedna z nich głosiła, że dane informatora znał jeden, najwyżej dwóch oficerów. Czyli znacznie mniej, niż przyznaje się teraz do znajomości agenta Vytautasa. Nie wszyscy w to uwierzyli.

Zasłużony agent

- Niedobrze się stało, że na Litwie nie przyjęto ustawy lustracyjnej i desowietyzacyjnej - mówi „Rz" Kazimieras Motieka, najbardziej dziś znany adwokat litewski, który w latach 1991 - 1992 był wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej. - Problem polega jednak na tym, że jej autor, Virgilijus Czepaitis, sam okazał się agentem KGB. Umieścił w projekcie zapis, że ten, kto pracował dla radzieckich służb specjalnych, ale miał też zasługi dla niepodległości Litwy, nie powinien być karany odsunięciem od najwyższych stanowisk państwowych. Że nie powinno się przed takim „zasłużonym agentem" zamykać drzwi. Przeciw takiej ustawie zdecydowanie zaprotestowałem, zresztą nie tylko ja. Nie bardzo rozumiałem, jakie zasługi mógł mieć ten, kto działał na szkodę Litwy i Litwinów.

Czepaitis był na przełomie lat 80. i 90. jednym z najbardziej wpływowych polityków litewskich. Zasiadał w najwyższych władzach Sajudisu, przewodniczył Partii Niepodległości Litwy. Zwano go prawą ręką Landsbergisa.

- To była zwyczajna prowokacja KGB - zapewnia teraz Virgilijus Czepaitis. Nie dał się namówić na szczegółowe wspomnienia przez telefon. Powiedział „Rz" tylko, że już trzy lata temu wszedł w posiadanie dokumentu - odnalezionego w archiwum KGB rozkazu z Moskwy - który, jak zapewnił, dowodzi, że to właśnie w centrali radzieckiej bezpieki zapadła decyzja, aby rozpowszechnić o nim kompromitujące materiały. Ma żal, że gdy zorganizował wówczas konferencję prasową, to właściwie nikt o tym nie napisał.

Czarownica i intrygi

Kazimieras Motieka nie ma wątpliwości, że Czepaitis, posługujący się pseudonimem „Juozas", był informatorem KGB: - Są na to dowody podpisane jego ręką. Zachowały się jego doniesienia. I to nie jeden dokument - mówi adwokat, który w 1991 r. był członkiem parlamentarnej Komisji ds. Wyjaśnienia Działalności KGB Związku Radzieckiego na terenie Litwy.

Komisja - jak wspomina jej inny członek, adwokat Czesław Okińczyc - analizowała dokumenty czterech lub pięciu deputowanych Rady Najwyższej. Nie wszystkie trafiały potem do Sądu Najwyższego, w jednym wypadku deputowany zrzekł się zawczasu mandatu, w innym komisja uznała dokumenty za niewystarczające. Oprócz uznania winy Czepaitisa Sąd Najwyższy orzekł, że z KGB świadomie współpracowała także była premier Kazimiera Prunskiene. Według ówczesnej prasy posługiwała się pseudonimem „Szatrija" („Czarownica"). Na wieść o orzeczeniu, które sąd wydał pod jej nieobecność, pani Prunskiene zareagowała stwierdzeniem, że proces był intrygą ekipy Landsbergisa. Jak podawały gazety - nie zaprzeczała, że w czasach radzieckich po powrocie z podróży służbowych za granicę pisała raporty, które mogły trafiać i do służb specjalnych. Do współpracy z KGB się jednak nie przyznawała.

Powrót do „Kubusia Puchatka"

Litewska prasa tropiąca na początku lat 90. agentów KGB podawała jeszcze kilka czy nawet kilkanaście innych znanych nazwisk, jednak w pamięci społecznej utrwalił się przede wszystkim Virgilijus Czepaitis.

W przeciwieństwie do pani Prunskiene - obecnie przewodniczącej Partii Kobiet i posłanki - kariera polityczna Czepaitisa się skończyła. Próbował powrócić do parlamentu w 1992 r., ale zdobył zaledwie 5 procent głosów.

Pranas Morkus uważa, że w aktach Czepaitisa nie było nic szczególnego: - A zrobił dla Litwy bardzo dużo, wykazał się patriotyzmem i odwagą w najtrudniejszej chwili, gdy armia radziecka szykowała się w styczniu 1991 r. do ataku na wieżę telewizyjną w Wilnie. Ówczesny minister budownictwa i urbanistyki Algis Nasvitis napisał we wspomnieniach, że wszyscy członkowie władz litewskich zaczęli myśleć, czy nie lepiej się rozejść do domów, po prostu uciec. I wtedy Czepaitis zapytał: A co z Litwą?

Virgilijus Czepaitis pracuje teraz w małym prywatnym wydawnictwie w Wilnie, publikującym m.in. książki dla dzieci. To jakby powrót do przeszłości, do czasów radzieckich, gdy przekładał na litewski książki z rosyjskiego i angielskiego. Także literaturę dziecięcą. Jest m.in. tłumaczem „Kubusia Puchatka".

Pięć lat upłynęło

Projekt ustawy, którą przygotowywano w 1991 roku, przewidywał karencję dla działaczy wysokiego szczebla z czasów ZSRR. Przez pięć lat miał ich obejmować zakaz zajmowania wysokich stanowisk w urzędach państwowych Litwy.

- Ja sam podpadałem pod kilka punktów tego projektu - wspomina w rozmowie z „Rz" Czesłovas Jurszenas, przewodniczący postkomunistycznej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy. - Czyli byłoby aż kilka powodów do niedopuszczenia mnie do władzy. Po pierwsze, dlatego że zasiadałem w Komitecie Centralnym partii, po drugie - ponieważ pracowałem w jednej z sekcji Wydziału Propagandy, po trzecie - gdyż byłem redaktorem naczelnym dziennika partyjnego, po czwarte - sekretarzem organizacji komsomolskiej, po piąte - komentatorem politycznym w radiu i telewizji, po szóste - członkiem Biura Politycznego Komitetu Miejskiego w Wilnie.

Jurszenas podkreśla, że od 1991 roku minął już czas karencji przewidywany w projekcie ustawy dla komunistycznej nomenklatury. Tak się zresztą złożyło, że przez prawie cały ten okres ta nomenklatura była u władzy, zdobyła ją w wyniku wyborów parlamentarnych w 1992 roku. Sam Jurszenas był zaś przewodniczącym Sejmu.

Nawet Landsbergis wykładał marksizm

Postkomuniści z opozycyjnej LDPP uważają, że teraz lustracja, dekomunizacja czy desowietyzacja nie są już potrzebne. Część z nich mówi, że na to był czas w 1991 r., kiedy „należało działać szybko i bezlitośnie".

- Teraz wszyscy wiedzą, co byli komuniści konkretnie zrobili dla sprawy niepodległości Litwy i dla nowego życia w państwie. Jeżeli człowiek pracował fachowo i dla dobra kraju, to po co patrzeć na przeszłość. Jeżeli będziemy patrzeć na przeszłość, a nie pracować dla przyszłości, to przeszłość wróci - powiedział przewodniczący Czesłovas Jurszenas.

Politycy innych orientacji nie wypowiadają się już tak jednoznacznie przeciwko rozliczeniom, choć wielu powątpiewa w ich efektywność. - Obawiam się, że jest już za późno - powiedział nam Rimantas Smetona, przewodniczący Narodowo-Demokratycznego Ruchu na Rzecz Niepodległej Litwy i kandydat na prezydenta, podkreślając, że gdyby pojawił się wyważony projekt, odnoszący się tylko do najwyższych elit władzy, to on by go poparł.

Liderzy opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej mówią, że lustracja nie jest teraz najważniejszą sprawą dla Litwy i pewnie nie dałaby rezultatów. - Poprzemy jednak ustawę, jeżeli będzie sensowna, tzn. nie będzie w niej wyjątków dla różnych ważnych osób - wyznał „Rz" przewodniczący partii Aloyzas Sakalas, który w młodości przez pięć lat był więźniem sowieckich obozów w Kazachstanie i na Dalekim Wschodzie.

Sakalas przypomniał, że jego partia domagała się już w 1991 r., by ustawa rozliczeniowa objęła wszystkich, także tych, którzy wykładali marksizm-leninizm: - Od tego, a potem od całej ustawy, odcięli się jednak sami konserwatyści, bo ich lider Vytautas Landsbergis wykładał niegdyś estetykę marksistowską.

Konserwatywny poseł Juozapas Katkus odpowiada na to, że estetykę marksistowską można wykładać na wiele sposobów.

Jego partyjni koledzy są w sprawie lustracji i dekomunizacji podzieleni. Jedni, jak sam Landsbergis, w ogóle omijają ten temat. Uważają, że na prawne rozliczenia jest już zbyt późno, a chronić się przed powrotem komunistów do władzy trzeba, uprawiając skuteczną politykę. Inni skłaniają się ku przyjęciu ustawy, której głównym celem byłoby niedopuszczenie do szantażowania byłych współpracowników obcych służb specjalnych.

Adwokat Kazimieras Motieka wierzy, że ustawa lustracyjna będzie kiedyś przyjęta: - Trzeba postawić kropkę nad i. Poza tym myślę, że wszyscy czekamy na osąd komunizmu, na taki międzynarodowy trybunał. Mam nadzieję, że pewnego pięknego dnia do niego dojdzie.

Co zostało z akt

Nikt z moich rozmówców nie wspominał o tym, że przeprowadzenie rozliczeń mógłby utrudniać brak dokumentów. Wiadomo, że w gorącym roku 1991 r., a może i wcześniej, wiele akt KGB spłonęło, a część wywieziono do Rosji (padają nazwy różnych miast: Moskwa, Orenburg, Uljanowsk).

Jak mówi adwokat Motieka, dokumentację dotyczącą spraw agenturalnych wywieziono w całości. Zostały jednak kopie, których nie zdążono wywieźć. Zbiór tych kopii jest ponoć bardzo bogaty.

- Dokumentacja jest dostatecznie kompletna - uważa konserwatysta Stasys Staciokas, przewodniczący sejmowego Komitetu Prawnego. Dodaje jednak, że nie zna archiwów.

To były tysiące

- Zamiast na początku lat 90. zająć się oficerami KGB, którzy są teraz wielkimi biznesmenami, zajęto się przypadkowymi i drugorzędnymi osobami, tyle że o znanych nazwiskach - mówi znajomy Czepaitisa.

Nie sposób dowiedzieć się, co w rzeczywistości robią teraz wszyscy pracownicy dawnych radzieckich służb specjalnych, ilu z nich naprawdę przestawiło się na robienie interesów. Jednak prawie każdy na Litwie jest w stanie wymienić kilka nazwisk bogatych biznesmenów i przedsiębiorców, którzy jeszcze osiem, dziesięć lat temu pracowali w „resorcie spraw wewnętrznych".

- Niewątpliwie te służby nadal pracują - przyznaje Juozapas Katkus, przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego. Odmawia nam jednak podania szczegółów. Nie chce nawet powiedzieć, ile osób w czasach radzieckich zwerbowano na Litwie do KGB. Ogranicza się do stwierdzenia: „to były tysiące".

Audrius Butkeviczius, minister obrony w czasach odradzania się niepodległości, wspominał sześć lat temu o ponad 300 tysiącach osób wciągniętych do współpracy w ciągu 45 lat po wojnie. Jak na liczącą dziś około 3,7 miliona mieszkańców Litwę to liczba ogromna.

Prawnicy litewscy, z którymi rozmawiałem, uważają ją za mało prawdopodobną, „chyba że obejmowałaby także zwykłych zakładowych czy uczelnianych donosicieli".

Zgodnie z projektem ustawy z 1991 r. rozliczenia miały dotyczyć nie tylko agentów oraz współpracowników bezpieki, ale i nomenklaturę partyjną. Uwzględnienie i jej przedstawicieli w rozliczeniach z przeszłością to kolejne tysiące osób, w tym wielu znanych polityków dzisiejszej prawicy.

-Niektórzy byli agenci i tajni współpracownicy nie mogą się odnaleźć w nowej rzeczywistości, dręczą ich wyrzuty sumienia. Jeszcze rok temu można było takich spotkać przy czynnym całą dobę kiosku z piwem i kawą na jednej z uliczek centrum Wilna. Sączyli tam piwo i przypadkowym towarzyszom konsumpcji opowiadali o tym, jak nisko upadli.

Jerzy HASZCZYŃSKI
„Rzeczpospolita"

Romans z agentką chińskiego wywiadu

Trup w szafie premiera Japonii

TOKIO. Wiadomo, że każdy ma jakiegoś trupa w szafie, którego obecność musi się kiedyś wydać. W przypadku polityków owe trupy mają zazwyczaj ponętne kształty i związki z nimi wychodzą na światło dzienne po latach, kiedy to może najbardziej zaszkodzić karierze. Kolejnym mężem stanu, który tego doświadczył, jest japoński premier Ruyataru Hashimoto. Prasa wywlokła mu nie tylko romans sprzed dziesięciu lat, kiedy był jeszcze „prostym" ministrem, ale przede wszystkim fakt, że jego kochanką była agentka chińskiego wywiadu!

Miłosną awanturkę japońska opinia publiczna darowałaby mu w myśl zasady, że o kwalifikacjach przywódców nie decyduje to, co dzieje się w ich łóżkach. Ale minister i kobieta-szpieg? Poseł z parlamentarnej opozycji, Shingo Nishimura, z satysfakcją zgłosił interpelację, po której premier przyznał się do znajomości z ową osóbką, ale zaprzeczył, jakoby wiedział, że jest agentką na żołdzie Pekinu. Bulwarowa prasa japońska zajęła się aferą metodycznie. Popularny tygodnik „Shukan Bunshun" ujawnił, że w kartotekach tokijskiej policji znajdują się akta oznaczone zakodowanym imieniem, a dotyczące chińskiej przyjaciółki ówczesnego ministra zdrowia. Wynika z nich, że urodziła się w 1955 r. w Japonii, doskonale włada obu językami, że miała dwa paszporty, dyplomatyczny i zwykły, oraz że chińscy mocodawcy zlecali jej zadania wywiadowcze w różnych częściach japońskiego archipelagu.

Znajomość z dzisiejszym premierem zaczęła się w 1978 r., kiedy młoda, 25-letnia kobieta przyjechała do Tokio jako tłumaczka delegacji chińskiej służby zdrowia. Min. Hashimoto zaprosił ją wówczas na obiad, by podziękować za jej trudną pracę. Miał ją następnie spotykać odwiedzając Chiny. Po paru latach ona przyjechała do Tokio, tym razem jako żona radcy kulturalnego Ambasady ChRL. Liczne jej podróże oraz kontakty zwróciły uwagę japońskiego kontrwywiadu. Ale młoda Chinka powróciła do kraju, tam rozwiodła się i w 1991 r. ponownie wyszła za mąż, tym razem za Japończyka. Pierwszy mąż nie pogodził się z tym i zaczął ją szantażować, a kompromitujące dokumenty miał zdeponować w jednym z banków w Hongkongu. Twierdził w nich, że obecny premier sam miał zaaranżować drugie małżeństwo, by kochanka mogła przyjechać do Japonii. Dowodem ma być zdjęcie z ceremonii ślubnej, na którym R. Hashimoto zajmuje miejsce tradycyjnie przysługujące swatowi. Szantażysta oskarża byłą żonę o złamanie mu kariery i domaga się finansowej rekompensaty.

Nie bardzo wiadomo, co było początkiem afery: czy przeciek z tajnych służb do kół opozycyjnych, które ją nagłośniły, by zdestabilizować premiera, czy rozgrywki wewnątrz rządzącej Demokratycznej Partii Liberalnej, której przewodzi Hashimoto, czy też niefortunne wysiłki jego ludzi, by sprawę zatuszować i zdławić. Pewne jest, że wybuchła w czasie, kiedy kryzys monetarny i plajty banków dostatecznie już paraliżują japońską gospodarkę.

(lim)
„Trybuna Śląska"

UE

Szczyt w Luksemburgu otwiera proces poszerzania Unii

Zakończony w sobotę szczyt Unii Europejskiej w Luksemburgu zainaugurował proces poszerzania jej na wschód, dopełniając zapoczątkowane w lipcu przez NATO rozciągnięcie strefy bezpieczeństwa i prosperity na odcięte przez 50 lat od demokratycznego Zachodu kraje Europy Środkowej i Wschodniej, w tym zwłaszcza Polskę.

Takie były odczucia wielu uczestników tego historycznego wydarzenia, choć wielu zachodnich Europejczyków nie chciało wspominać w tym dniu o NATO, aby nie umniejszać zasług Unii w ponownym jednoczeniu Europy. „W końcu historia i geografia europejska się spotkały" - oświadczył przewodniczący Rady Europejskiej (szczytu) premier Luksemburga Jean-Claude Juncker. „To posłanie nadziei i pokoju" - mówił gospodarz szczytu.

- Autentycznie wzruszony wydawał się kanclerz Niemiec Helmut Kohl. Dla Niemców to wielki dzień - powiedział na koniec prasie - gdyż znaleźli się między zaprzyjaźnionymi sąsiadami na Wschodzie i Zachodzie. Wymienił Polskę, Czechy i Węgry i podkreślił, że „granica na Odrze i Nysie znalazła się w sercu Europy". Podobnie widzieli to przyjaciele Kohla z innych państw, w tym premier Belgii Jean-Luc Dehaene, według którego sukces niemieckiego kanclerza polega na tym, że udało mu się zakotwiczyć Niemcy w Europie i to w samym jej środku.

Ale Dehaene należał też do tych, którzy mniej zapaleni do poszerzenia Unii - we własnym odczuciu po prostu nastawieni do tego bardziej realistycznie - nie omieszkali przypomnieć przy tej okazji, że wchodzenie do Wspólnot Europejskich zajęło Hiszpanii i Portugalii 7 lat. W ślad za szefem Parlamentu Europejskiego Jose-Marią Gil-Roblesem Dehaene podkreślił, że rozpoczynające się negocjacje będą długie i trudne.

Ku zadowoleniu zaproszonych na zakończenie szczytu przywódców 11 państw kandydujących do UE, w tym premiera R P Jerzego Buzka, szczyt zaprosił do udziału w „procesie przystępowania" do Unii wszystkich bez wyjątku kandydatów, ale formalne negocjacje członkowskie zaoferował tylko uznanej za gotową do prawdziwych rokowań szóstce kandydatów, w tym Polsce.

W ostatniej chwili we wnioskach końcowych wstawiono mniej precyzyjny termin rozpoczęcia tych negocjacji, zastępując kwiecień słowem „wiosna". „Rada Europejska (szczyt) postanawia zwołać wiosną 1998 roku dwustronne konferencje międzyrządowe, aby rozpocząć negocjacje z Cyprem, Czechami, Estonią, Polską, Słowenią i Węgrami w sprawie warunków ich przyjęcia do Unii i zmian w traktatach (podstawie prawnej UE - przyp. kor. PAP), które pociąga za sobą to przyjęcie" - głosi dokument.

„Decyzja o rozpoczęciu negocjacji nie oznacza, że zakończą się one w tym samym czasie" - zastrzegli przywódcy. Dokument nie zawiera żadnych, nawet orientacyjnych dat przyjęcia do Unii pierwszych nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej. Premier Buzek mówił na konferencji prasowej o roku 2001, premier Węgier Gyula Horn o przedziale 2000-2002. Natomiast prezydent Francji Jacques Chirac przyznał na koniec, że Kohl i on sam, podając rok 2000, byli „być może trochę zbyt optymistyczni".

Wzmianka o rozpoczęciu negocjacji z zaawansowaną szóstką znalazła się dopiero na 9 stronie dokumentu. Wcześniejsze strony poświęcono pocieszaniu pozostałej piątki kandydatów uznanych za jeszcze niegotowych do prawdziwych rokowań - Bułgarii, Litwy, Łotwy, Rumunii i Słowacji.

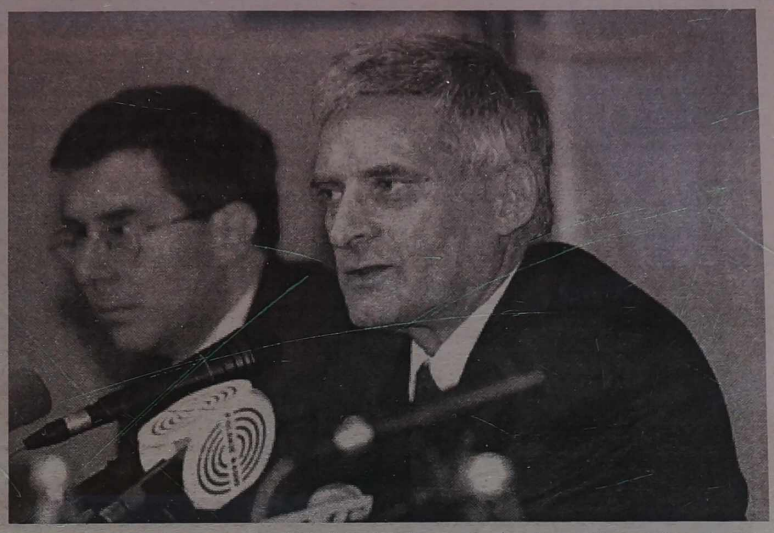

Na razie nastąpi tylko „przyspieszenie ich przygotowywań do negocjacji". Ale szczyt „postanowił zapoczątkować proces przystępowania obejmujący 10 kandydujących państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz Cypr". Proces rozpocznie się 30 marca sesją ministrów spraw zagranicznych „15" i 11 kandydatów. Co więcej, wszyscy kandydaci zostaną objęci - indywidualnie -"analitycznym porównaniem" ich prawa i instytucji z dorobkiem Unii w tym zakresie.

Wszyscy kandydaci z Europy Środkowej i Wschodniej będą korzystać ze „wzmocnionej strategii przedczłonkowskiej" i wchodzić indywidualnie z Unią w „partnerstwa dla członkostwa" -umowy o tempie i kolejności wdrażania dorobku prawnego UE przy wsparciu programu PHARE, a od 2000 roku także specjalnych funduszy przedczłonkowskich. Pod koniec 1998 roku dojdzie do pierwszej dorocznej oceny każdego z kandydatów, nie wyłączając tych, którzy będą już negocjować. Ci, którzy nie rozpoczęli jeszcze negocjacji - jeśli osiągnąć dostateczny postęp - będą mogli dołączyć do pierwszej grupy.

Zamiar takiego dołączenia wyraził natychmiast premier Łotwy Guntars Krasts, przekonując prasę na konferencji prasowej, że Łotwie jako małemu krajowi będzie znacznie łatwiej przystąpić do Unii niż... Polsce.

NA ZDJĘCIU: premier RP J. Buzek w Luksemburgu.

Fot. **EPA-ELTA**

Partie

Olszewski - przewodniczącym ROP, Macierewicz - prezesem

Na niedzielnym kongresie zwołanym przez część działaczy ROP prezesem partii został Antoni Macierewicz. Założyciel i niekwestionowany do wyborów lider ROP Jan Olszewski uważa, że kongres jest nielegalny.

Olszewski zapowiedział, że wobec organizatorów zjazdu, którzy - jego zdaniem - bezprawnie użyli nazwy i znaku ROP skieruje sprawę do sądu. Decyzje zjazdu oraz stanowisko Olszewskiego spowodują, że nazwę ROP będą używały dwie partie - prawdopodobnie do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd.

Macierewicz wygrał z Jackiem Kurskim, który proponował przystąpienie ROP do AWS. Macierewicz otrzymał 146 głosów, Kurski 107.

Macierewicz chce budować Sojusz Katolicki w oparciu o ROP oraz ugrupowania odwołujące się do wartości katolickich i narodowych w AWS i poza tą koalicją. Deklaruje, że ROP będzie wspierał AWS politycznie, zaś Sojusz stanie się porozumieniem programowym i ideowym. Jego zdaniem, nic nie stoi na przeszkodzie, aby katolickie ugrupowania i stowarzyszenia w AWS posiadały podwójne członkostwo. W kolejnych wyborach parlamentarnych, aby wygrać z lewicą, Sojusz Katolicki powinien uzupełniać AWS - uważa Macierewicz.

Macierewicz w swoich zjazdowych wystąpieniach podkreślał, że za pół roku w efekcie podwyżek rząd nie będzie miał takiej popularności jak tuż po wyborach. Przyznał też wprost, że wstąpienie ROP do AWS nie jest możliwe z powodu obecności w niej UW. Program UW i jej przewodniczącego Leszka Balcerowicza jest zagrożeniem dla Polski - przekonywał.

Kurski zapowiadał, że nie będzie kandydował, jeżeli zjazd nie zgodzi się na wstąpienie ROP do AWS. Mimo to przyjął rekomendację Macierewicza na członka władz partii. Zastrzegł jednak, że „z powodów rodzinnych" uda się na 2-3 - miesięczny urlop. Kurski będzie pełnomocnikiem ROP do prowadzenia rozmów z AWS w sprawie utworzenia Sojuszu Katolickiego.

Kurski, choć opowiadał się za wstąpieniem ROP do AWS też podkreślał, że Akcja przegrywa swoje wyborcze zwycięstwo. W rządzie dominuje Unia Wolności, która narzuca dotkliwe podwyżki. Skutki napięć społecznych poniesie AWS - mówił Kurski. W jego ocenie zapobiec temu miał ROP w AWS, który miał umocnić prawą stronę tej koalicji. Kurski argumentował też, że ROP poza AWS będzie jedynie grupą działaczy skłóconych z Olszewskim. Trzeba zaszachować tamtą stronę, pokazać opinii publicznej, że my dążymy do zjednoczenia, zaś Olszewski ciągle się kłóci. Ten pomysł może nas wyrwać z zapaści - argumentował.

To fikcyjna wizja człowieka, który widzi świat wyłącznie przez telewizję - skrytykował taktykę Kurskiego Macierewicz, zarzucając mu ponadto brak odpowiedzialności politycznej.

Kultura

„Adam Mickiewicz w polskiej pieśni"

Barbara Wachowicz, której spektaklem „Wigilie Polskie" 18 grudnia na poznańskiej scenie operowej nastąpi uroczysta inauguracja Roku Mickiewicza, uczestniczyła w niedzielę w Poznańskich Warsztatach Operowych pn. „Adam Mickiewicz w polskiej pieśni". Spotkania te, poświęcone upowszechnianiu wiedzy o tajnikach twórczości operowej, odbywają się systematycznie pod egidą Sławomira Pietrasa, dyrektora Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki.

Podczas niedzielnego spotkania przypomniano, że jeszcze za życia autora „Pana Tadeusza" skomponowanych zostało do jego dzieł ok. 50 utworów wokalnych. Najwięcej, bo ponad 170 kompozycji, powstało w II połowie XIX w., zaś w naszym stuleciu pojawiło się ponad 100 utworów muzycznych, nawiązujących do mickiewiczowskich tekstów. Tę muzykę stworzyło ok. 160 kompozytorów, w tym ponad 120 Polaków. 33 dzieła skomponował Stanisław Moniuszko. Część utworów i ich autorów odeszła już w zapomnienie i tylko sporadycznie na estradach koncertowych wykonuje się ich „mickiewiczowskie" dzieła.

Dobroczynność

„Gwiazdka z Radomia" dla Polaków na Litwie

Z Radomia wyruszył w niedzielę konwój z darami dla Polaków na Litwie. Jego hasło brzmi „Gwiazdka z Radomia". Wartość ładunku wynosi ok. 100 tys. zł. Jest to piąty konwój z darami radomskiej fundacji „Pomost-Pomoc Polakom na Wschodzie".

Do Wilna pojechały dwa samochody: 9-tonowy star i mikrobus. „Wieziemy głównie ubrania, buty, żywność, środki czystości, przybory szkolne, a także paczki świąteczne dla dzieci oraz lekarstwa i sprzęt medyczny dla wileńskich szpitali" - poinformował prezes fundacji „Pomost" Wiesław Mizerski. „Zbiórka darów trwała kilka miesięcy. Przed rozpoczęciem akcji pytaliśmy o potrzeby materialne Polaków w okręgu wileńskim. Stąd też dużą część naszych darów stanowi np. cukier, którego w ostatnich dniach brakowało w wileńskich domach dziecka" - dodał.

Podarunki zostaną przekazane dwóm fundacjom: Pomocy Dzieciom Polskim na Litwie oraz Miłosierdzia i Zdrowia Litwy. Wyprawę przygotowano przy pomocy władz samorządowych Radomia współpracujących od kilku lat z Wileńszczyzną.

Konwój z darami dla Polaków na Litwie jest już piątym w historii fundacji „Pomost". Dotychczasowe konwoje docierały głównie do Kazachstanu.

Przestępczość

19-latka urodziła na polu i porzuciła noworodka

Do szpitala w Oławie trafiła 19-letnia kobieta, która wg ustaleń policji na polu niedaleko domu w podwrocławskich Siechnicach urodziła i porzuciła dziecko -poinformował 15 bm. rzecznik KW Policji we Wrocławiu, podk. Sławomir Cisowski. Policja odnalazła zwłoki noworodka.

W minioną sobotę wieczorem dziewczynę, krwawiącą w wannie, odnalazła rodzina. Anna Z. trafiła wkrótce do szpitala w Oławie. Lekarze stwierdzili u niej stan po porodzie. Powiadomiono policję. Ta ustaliła wstępnie, że dziewczyna ukrywała przed rodziną swoją ciążę. Wieczorem, gdy poczuła się gorzej, wyszła z domu i na porośniętym chwastami polu urodziła. Porzuciwszy noworodka, wróciła do domu, gdzie policjanci odnaleźli odzież z licznymi plamami krwi.

„Ze względu na trudne warunki terenowe i atmosferyczne, penetrację terenu przerwano. Została wznowiona w poniedziałek przy użyciu psa tropiącego" - podał rzecznik KWP. Odnaleziono zwłoki noworodka. Na miejsce udała się ekipa dochodzeniowo -śledcza. Wstępnie ustalono, że ciąża trwała 7 lub 8 miesięcy. Płeć noworodka ustali lekarz medycyny sądowej.

Izrael

Pani Netanjahu wywiera zły wpływ na męża

Aż 60 procent Izraelczyków uważa, że Sara Netanjahu wywiera zły wpływ na swego małżonka, obecnego premiera. Wynika to z sondażu przeprowadzonego przez radio publiczne. 39 procent ankietowanych uważa, że pani Sara nie ma wpływu na męża. Tylko 1 procent jest zdania, że jej wpływ jest pozytywny.

W izraelskiej tradycji żony premierów odgrywają istotną rolę w życiu politycznym. Opinia publiczna przypisuje im często zły albo dobry wpływ na małżonków. Po śmierci premiera Icchaka Rabina wdowa po nim, Lea, stała się jedną z czołowych postaci opozycyjnej Partii Pracy.

Sara Netanjahu ma fatalną opinię, zwłaszcza po artykule w dzienniku „Jedijot Achronot", w którym przedstawiono ją jako osobę niestałą, wybuchową i niesłychanie zazdrosną

Algieria

34 ofiary przemocy

Dzienniki algierskie poinformowały w poniedziałek o zamordowaniu w ostatnich dniach przez terrorystów 34 osób, w tym trzyletniego dziecka i kobiety w ciąży, w wyniku ataków przeprowadzonych w stolicy Algierze i różnych regionach kraju.

Algieria jest od pięciu lat areną wojny domowej, której ofiarą padły dziesiątki tysięcy ludzi.

Polska - Litwa

Paulauskas w Warszawie

Wszyscy mieszkańcy Litwy powinni mieć równe prawa, w tym polityczne i w tym kierunku będę działał -powiedział po poniedziałkowym spotkaniu z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim kandydujący w wyborach na urząd prezydenta na Litwie Arturas Paulauskas. Wszystkie sondaże dają mu największe szanse na zwycięstwo w grudniowych wyborach.

Rzecznik prezydenta Antoni Styrczula powiedział dziennikarzom, że spotkania tego nie należy odbierać jako włączenie się Kwaśniewskiego w kampanię prezydencką na Litwie. Tamtejsze wybory to suwerenna sprawa narodu litewskiego, a poniedziałkowe spotkanie jest przejawem wielkiego znaczenia, jakie prezydent Kwaśniewski przykłada do jak najlepszych stosunków z Litwą - powiedział Styrczula.

Paulauskas, który również podkreślił znaczenie dla Litwy stosunków z Polską, powiedział m.in., że w razie zwycięstwa wyborczego jego polityka zagraniczna będzie kontynuacją dotychczasowej linii - dążenia Litwy do członkostwa w Unii i NATO.

NA ZDJĘCIU: spotkanie A. Kwaśniewskiego i A. Paulauskasa.
Fot. EPA-ELTA

Kuba - Watykan

Castro ogłasza święto 25 grudnia

Kubański przywódca Fidel Castro ogłosił w niedzielę, że 25 grudnia będzie w tym roku wyjątkowo dniem wolnym od pracy. Jest to gest dobrej woli wobec papieża, który w styczniu złoży wizytę na Kubie. Watykan wyraził w związku z tym „zadowolenie i wdzięczność".

Przemawiając na sesji parlamentu Castro zadeklarował też, że na Kubie zostanie w całości opublikowane tradycyjne orędzie na Boże Narodzenie, przekazywane przez papieża krajom, w którym składa on wizytę, i że przedstawiciele władz kościelnych będą mogli na święta wystąpić w telewizji.

Ostatni raz w grudniu Boże Narodzenie obchodzono na Kubie w 1968 r. Począwszy od 1969 r. reżim „przełożył" je na lipiec, gdyż kolidowało ze szczytem kampanii cukrowniczej. Castro zastrzegał, że decyzja nie była podyktowana uczuciami antyreligijnymi, lecz względami praktycznymi. Choć Boże Narodzenie nie było przez 28 lat oficjalnym świętem, wielu Kubańczyków obchodziło je w domach, a praktykujący chrześcijanie chodzili na msze do kościoła.

Jan Paweł II zwrócił się do Fidela Castro przed rokiem o przywrócenie Świąt Bożego Narodzenia. Uczynił to za pośrednictwem kardynała Angelo Sodano podczas pierwszego spotkania z kubańskim przywódcą w Watykanie w listopadzie 1996 r. - ujawnił w tym tygodniu kubański kardynał Jaime Ortega.

Po decyzji Castro rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls wyraził w imieniu Watykanu „zadowolenie i wdzięczność". „Jest to decyzja, której bardzo pragnęło społeczeństwo i Kościół kubański i która zapadła w trakcie przygotowań do wizyty Ojca Świętego" - powiedział w niedzielę.

Papież będzie przebywał na Kubie 21-25 stycznia 1998 r. Z Fidelem Castro spotka się 22 stycznia, składając mu „grzecznościową wizytę". Kuba jest jedynym hiszpańskojęzycznym krajem latynoamerykańskim, którego papież jeszcze nie odwiedził.

Wizyta papieża na Kubie ma charakter duszpasterski, a nie polityczny - podkreślił Castro. Zapowiedział jednocześnie udostępnienie połowy transportu publicznego wiernym udającym się na nabożeństwa odprawiane przez papieża w Hawanie, Santa Clara, Camaguey i Santiago.

Kurierem

● Prezydent Rosji Borys Jelcyn przeglądał w poniedziałek dokumenty w sanatorium, gdzie dochodzi do zdrowia po infekcji wirusowej, i - jak podał Kreml - w stanie zdrowia prezydenta nie ma zasadniczych zmian w porównaniu z niedzielą. Rzecznik Jelcyna Siergiej Jastrzembski powiedział, że nie należy się spodziewać w poniedziałek żadnego oficjalnego komunikatu na temat zdrowia prezydenta, gdyż nie ma takiej potrzeby; temperatura jest normalna i prezydent, tak jak w poprzednich dniach, nie przestaje „zajmować się rządowymi dokumentami".

● Węgry i Słowacja chcą do 25 marca ostatecznie sformułować swe stanowisko prawne wobec konfliktu o elektrownię wodną Gabczikovo na Dunaju. Zapowiedzieli to premierzy obu państw, Gyula Horn i Vladimir Mecziar, po spotkaniu w Wiedniu z kanclerzem Austrii Viktorem Klimą.

● Sytuacja gospodarcza Europy Wschodniej poprawia się, lecz region ten stanie w 1998 r. w obliczu nowego wyzwania, jakim są niestabilne rynki światowe - stwierdzają dane z najnowszego, ukazującego się co pół roku raportu Organizacji Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju (OECD). Według tych danych Polska, która odnotowała w 1996 r. wzrost gospodarczy w wysokości 6,1 proc., w tym roku osiągnie 5,6 proc., a w 1998 r. 5,4 proc.

● Irak w dalszym ciągu nie zgadza się na inspekcję pałaców prezydenta Saddama Husajna. Poinformował o tym szef misji inspektorów ONZ Richard Butler, który przeprowadził rozmowy z wicepremierem Tarikiem Azizem. Aziz zapewnił Butlera, że Irak nie ma „ani grama broni biologicznej". Zdaniem szefa inspektorów, sytuacja wygląda jednak inaczej.

● Inflacja w Rosji w tym roku osiągnie, zdaniem Anatolija Czubajsa, 11 proc. Na konferencji prasowej pierwszy wicepremier zapowiedział też na przyszły rok dwuprocentowy wzrost gospodarczy, mimo niedawnego kryzysu.

● Kandydaci popierani przez burmistrza Moskwy Jurija Łużkowa znaleźli się na pierwszych miejscach w przeprowadzonych w niedzielę wyborach do moskiewskiej Dumy Miejskiej - wynika z ogłoszonych rezultatów.

● Obrona postanowiła wycofać się z procesu słynnego międzynarodowego terrorysty Carlosa. Sąd odrzucił bowiem jej wniosek o przerwę w procesie, aby obrońcy mogli szczegółowiej zapoznać się z materiałami dowodowymi. Chodziło oczywiście o zyskanie na czasie. Przewodniczący składu sędziowskiego próbował wyznaczyć z urzędu dotychczasowego obrońcę panią Isabelle Coutant-Peyre. Stanowczo jednak odmówiła i obrońcę z urzędu wskaże teraz przełożony paryskiej adwokatury.

● Armia izraelska przystąpiła w poniedziałek do niszczenia buldożerami domów czterech członków terrorystycznej organizacji Hamas, którzy dokonali samobójczych zamachów bombowych 30 lipca i 4 września w Jerozolimie. Dopiero po wielu tygodniach, dzięki testom DNA, izraelskiej służbie bezpieczeństwa udało się ustalić personalia zamachowców i stwierdzić, że pochodzili oni z osady Asira koło Nablusu na Zachodnim Brzegu Jordanu.

● Lider partii komunistycznej Kim Dzong Il zostanie ogłoszony prezydentem Korei Północnej 24 grudnia, w dniu urodzin swej matki - podała niewielka agencja informacyjna mająca powiązania z kierownictwem w Phenianie. Stanowisko szefa państwa wakuje od śmierci Kim Ir Sena w lipcu 1994 r. Jego syn Kim Dzong Il, naczelny dowódca sił zbrojnych od 1991 r. i faktyczny następca, tytuł sekretarza generalnego Partii Pracy Korei przejął po ojcu dopiero 8 października br.

Korea Płd.

Kryzys finansowy zdominował kampanię przedwyborczą

Kryzys finansowy, jaki przeżywa Korea Południowa, niemal całkowicie zdominował ostatnie dni kampanii przed czwartkowymi wyborami prezydenckimi w tym kraju.

Trzej główni kandydaci na urząd szefa państwa w niedzielę wieczorem spotkali się w debacie telewizyjnej. Jakkolwiek sprawy gospodarcze zdominowały rozmowę, to jej uczestnicy ograniczyli się do obarczania rywali odpowiedzialnością za kłopoty ekonomiczne kraju.

Żaden z głównych pretendentów w wyborach prezydenckich - Li Hoi Czang z partii rządzącej, przywódca opozycji Kim Dae Dzung czy niezależny Ri In Dze - nie przedstawił własnych koncepcji opanowania kryzysu, unikając także wzmianek o programie naprawczym, narzuconym Korei Południowej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w zamian za pożyczkę w wysokości ok. 57 mld dol. Program ten zakłada podjęcie przez rząd - a więc przyszłego prezydenta - niepopularnych decyzji, które mogą doprowadzić do wybuchu niezadowolenia społecznego.

Sprawy kryzysu w poważnym stopniu zaćmiły kampanię przed wyborami prezydenckimi w Korei Południowej. Zdaniem regionalnych ekspertów, spośród kilkunastu polityków ubiegających się o ten urząd (wśród których jest m.in. przywódca związkowy Kwon Jung Dzil), liczą się tylko trzej: Li Hoi Czang, Kim Dae Dzung i Ri In Dze. Dwu z nich - Kim i Li - ma niemal równe szanse zwycięstwa.

Kandydat rządzącej Partii Nowej Korei Li Hoi Czang jest określany w Seulu mianem „współczesnego mandaryna". Jest prawnikiem, synem b. prokuratora generalnego. Sam piastował urząd sędziego sądu najwyższego. Przez 123 dni w 1993 r. był premierem - został zdymisjonowany przez prezydenta Kim Jung Sama, gdy zaczął domagać się przeprowadzenia publicznej debaty na temat polityki kraju wobec Korei Północnej. Uważany jest za człowieka bezkompromisowego, ascetę, dodatkowo nie mającego doświadczenia w sprawach gospodarki. Cieszy się jednak poparciem miejscowych kół biznesu, o czym miała zadecydować jego przyjaźń ze znanym ekonomistą Czo Sunem.

Niemal takie same szanse zwycięstwa ma kandydat opozycyjnej partii Narodowego Kongresu na rzecz Nowej Polityki, weteran południowokoreańskiej sceny politycznej, 74-letni Kim Dae Dzung. Popierają go m.in. organizacje związkowe, ale także konserwatyści z partii Zjednoczonych Liberalnych Demokratów Kim Dzong Pila, który zrezygnował z kandydowania na rzecz Kim Dae Dzunga. Kandydat Kongresu deklaruje politykę liberalizmu gospodarczego, wskazując na premiera W. Brytanii Tony'ego Blaira, umiejącego połączyć probiznesową politykę Margaret Thatcher z tradycyjnym programem Partii Pracy. Kim Dae Dzung już po raz czwarty ubiega się o urząd prezydenta Korei Południowej.

NA ZDJĘCIU: przedwyborczy wiec w Seulu.
Fot. EPA-ELTA

Trzecim liczącym się kandydatem jest uważany za oportunistę 49-letni Ri In Dze - jedyny kandydat mający duże doświadczenie w dziedzinie zarządzania. Wystąpił on z partii rządzącej po przegraniu walki z Li o stanowisko jej przewodniczącego. Stworzył własną partię o nazwie Nowa Partia na rzecz Ludu. W Seulu twierdzi się, że Ri cieszy się poparciem obecnego prezydenta Kim Jung Sama, co mu jednak nie przysparza zwolenników, głównie ze względu na afery finansowe, w jakie zamieszana była rodzina urzędującego szefa państwa.

Konstytucja Korei Południowej zakazuje Kim Jung Samowi ponownego kandydowania.

Rosja

Szczątki cara mają być przewiezione do Moskwy

Sąd Najwyższy Rosji unieważnił w poniedziałek wydany przez sąd regionalny w Jekaterynburgu zakaz przewozu do Moskwy szczątków ostatniego cara Rosji i jego rodziny, których zamordowali bolszewicy w 1918 r.

Werdykt, który jest wiążący, pozwoli na wykonanie ostatniej serii badań identyfikacyjnych, czego domagał się zarówno prezydent Borys Jelcyn, jak i zwierzchnicy Cerkwi prawosławnej, którzy nie wykluczają rozpoczęcia starań o beatyfikację carskiej rodziny.

Przewiezieniu szczątków sprzeciwiały się władze Jekaterynburga, pod którym rozstrzelano carską rodzinę. Władze regionalne, które pragnęły, by carską rodzinę pochować w miejscu, gdzie zginęła, obawiały się, że szczątki nigdy już do Jekaterynburga nie wrócą, tym bardziej że o prawo do pochówku cara i jego rodziny zabiegają też Moskwa i Petersburg.

Pogoda

Dwie osoby zmarły, ponad 100 w szpitalu z powodu mrozu

Dwie osoby zmarły, a 110 trafiło do szpitala w Moskwie w minionym tygodniu z powodu niskiej temperatury; w nocy z niedzieli na poniedziałek termometry wskazywały 30 stopni mrozu.

W ciągu ostatniej doby do szpitali w stolicy Rosji trafiło 17 osób z odmrożeniami i około 20 z powodu przechłodzenia organizmu.

Ofiarami mrozu stają się najczęściej bezdomni i nietrzeźwi.

Na noc z poniedziałku na wtorek meteorolodzy przewidują dla Moskwy 32 stopnie Celsjusza poniżej zera, a w regionie podmoskiewskim - 38 stopni mrozu. Taką samą temperaturę przewidziano dla całej centralnej Rosji.

Od wtorku temperatura będzie powoli wzrastać, a fala silnych mrozów będzie się przesuwać na zachód: nad Ukrainę, Białoruś i inne kraje wschodnioeuropejskie.

WTOREK, *16 GRUDNIA*

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Program białoruski. 9.30 - Nasz język. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum". 10.45 - Zdrowie. 11.15 - 01.02.03. 11.35 - Europejski zegar. 12.20 - W świecie filmu. 12.50 - Zielone drzewo życia. 13.20 - Popołudnie z A. Czekuolisem. 13.50 - Telegra. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum". **17.20 - Rozmowy wileńskie.** 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - S. „Pomyślny wiatr II". 19.50 - 9 rzemiosł. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Wybieramy prezydenta RL. W studio Rimantas Smetona. 22.00 - Znaki. 23.00 - Film fab. „Rewolucja Francuska". 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 Film fab. „Rewolucja Francuska" - cd.

LNK

17.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże". 10.45 - Teleshop. 11.15 - Z Hollywoodu. 11.45 - Od... do. 12.40 - Po obu stronach muru. 13.35 - Salon Białego Kota. 14.05 - Z pierwszej ręki. 14.20 - Sprawy'97. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń". 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże". 17.10 - S. „Żar młodości". 18.00 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Jest jak jest". 19.30 - S. „Zwariowana para". 20.00 - Wiadomości. 20.30 - TV „Lietuvos rytas". 21.30 - S. „Nash Bridges". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery". 23.30 - S. „Fall Guy". 0.15 - Czerwona linia. 1.05 - To ci rodzinka. 1.35 - Humor. 2.00 - Smacznego.

BAŁTYCKA TV

8.30 - 16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 17.50 - Walka słów. 18.35 - Humor. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Program publ. 20.30 - NBA JAM. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Kierunek Południe". 22.00 - Film fab. „Modi". 23.50 - Humor. 0.15 - 8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.15 - S. „Mari Mar". 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Wilk powietrzny". 16.30 - Komputerowe cuda. 16.55 - POP TV. 17.45 - S. „Santa Barbara". 18.30 - Telegra. 18.35 - Wiadomości. 18.50 - Koszykówka. PEKAES Pruszków - Żalgiris Kowno. 20.10 - Trzeci raz... 20.30 - Komedia. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu". 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Postrach Ameryki". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Strefa zmroku". 23.45 - Komedia „Pełna chata".

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Show I. Demidowa. 9.05 - Paluszki lizać. 9.40 - Bożonarodzeniowe zniżki. 9.50 - Telefon 23-55-60. 10.35 - Bożonarodzeniowe zniżki. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Nieudolni oszuści". 12.55 - Znak jakości. 13.15 - Podoba się - patrz. 13.30 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Koncert dla frontu". 15.20 - Znak jakości. 15.40 - Dziękuję za zakup. 16.05 - S. „Flipper II". 17.50 - S. „Grace w opałach IV". 18.15 - Bożonarodzeniowe zniżki. 18.25 - Ci, którzy... 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdy sportu. 19.30 - Stolica. 19.50 - Bożonarodzeniowe prezenty. 20.00 - Z Moskwy. 20.30 - Zawód. 21.25 - Vilanta przedstawia. 21.30 - Film fab. „Przypadkowe spotkanie". 23.30 - Wiadomości z Wilna. 23.45 - Patrol drogowy. 23.55 - Kanał muz. 0.45 - Znak jakości. 1.05 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

9.00 - Mariampolska TV. 9.30 - Kłajpedzka TV. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Bożonarodzeniowe niespodzianki. 17.00 - Film fab. „Eldorado". 17.45 - Kalejdoskop zniżek. 18.00 - Vilsat Cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 19.55 - Bożonarodzeniowe niespodzianki 20.00 - Moje Wilno. 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 21.10 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Z serca do serca. 22.15 - Film fab. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Wiadomości (pol.). 0.10 - Telefon dla dorosłych.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.05 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny spadek". 9.45 - Panorama śmiechu. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 11.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.55 - Dobra okazja. 15.40 - S. „Policja z kosmosu". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „Tajne archiwa wojen światowych". 17.20 - S. „Fatalny spadek". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Temat. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Nie ma drogi powrotnej". 22.40 - Damskie historie. 23.10 - Klub prasowy.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00, 18.00 - Oddział dyżurny. 7.10 - Filmy anim. 7.35 - Prawosławny kalendarz. 7.45 - Podium. 8.20 - Narodowe interesy. 8.50 - Film anim. 9.05 - S. „Santa Barbara". 13.30 - Film fab. „Meszczerscy". 15.00 - Film anim. 15.30 - Historia pewnego wydarzenia. 16.35 - S. „Czarodziej". 17.05 - Filmy anim. 17.25 - Bezkresna podróż. 18.20 - Narodowe interesy. 19.25 - Drobnostki. 19.45 - S. „Santa Barbara". 20.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 21.30 - Program I. Ugolnikowa. 23.00 - W czas. 23.10 - U Ksiuszy. 23.45 - Film fab. „Louis - królewskie dziecię".

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Lady Pank w transie. 8.50 - „Kołodziej" - film dok. 9.10 - Sportowy tydzień. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Widget" - serial anim. dla dzieci. 10.10 - Muzyczne koło - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - „Klan" - serial prod. polskiej. 11.15 - „Dajcie to na pierwszą stronę" - serial obycz. prod. kanad. 12.00 - Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza. 12.15 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 12.45 - Teledyski na życzenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Liczę na wasze grzechy" - film obycz. prod. polskiej. 14.30 - Mała rzecz, a cieszy - program poświęcony polskim filmom animowanym. 14.45 - Zdarzyło się w kabarecie. 15.10 - Pocztylion. 15.20 - „Walka o pomniki Grudnia" - film dok. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Madonny Polskie: Gaździna Podhala - reportaż Jerzego Kołodziejczyka. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego. 17.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Dzieci z naszej szkoły" - serial dla młodych widzów. 18.50 - Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody. 19.15 - Sport z Satelity. Puchar Europy w koszykówce mężczyzn. Zepter Śląsk Wrocław - Fenerbahce Stambuł. 20.45 - Dobranocka: Opowiadania Muminków. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Polskie drogi" - serial historyczny prod. polskiej. 22.40 - Wieczór reporterski. 23.05 - Muzyka łagodzi obyczaje. 23.30 - Panorama. 24.00 - Z archiwum i pamięci. 0.55 - Tok szok. 1.50 - „Opowiadania Muminków" - film anim. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - Sport z satelity. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Polskie drogi" - serial historyczny prod. polskiej. 5.10 - Wieczór reporterski. 5.35 - Zatrzymaj się w biegu. 6.00 - Muzyka łagodzi obyczaje. 6.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi - program publ. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Polska piosenka.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Powrót Supermana" - ameryk. serial przygod. 10.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 11.30 - „Drużyna „A" - ameryk. serial sensac. 12.30 - „Nowe przygody Robin Hooda" - ameryk. serial przygod. 13.30 - Idź na całość. 14.30 - Oskar. 15.00 - Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy. 15.30 - Jednoręki bandyta: gra - zabawa. 16.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?" - serial anim. dla dzieci. 16.20 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Małolata - magazyn dla młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozrywkowy. 17.45 - „Nieustraszony" - ameryk. serial sensac. 18.45 - „Pomoc domowa" - ameryk. serial komed. 19.15 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat" - serial sensac. USA (1992). 20.55 - „Moloney", USA (1996). 22.00 - „Ostry dyżur" - serial obycz. USA (1997). 22.55 - „Strażnik Teksasu 2" - ameryk. serial sensac. 23.55 - Wyniki Lotto. 24.00 - Informacje i biznes informacje. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.30 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 0.55 - Motowiadomości. 1.25 - Na topie. 1.55 - Soundtrack. 2.25 - Affricionado. 2.55 - Techno Life.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciakom" - seriale animowane. 9.20 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.30 - „Ich długie życie" - komedia USA (1946). 12.05 - „Wspólnicy" - serial komed. 12.30 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 13.20 - Teleshopping. 14.20 - Muzyka w RTL-7. 15.05 - Ukryta kamera. 15.35 - „Na sygnale" - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 17.25 - „Kariera maklera" - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.35 - „Wspólnicy" - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale" - serial obycz. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „The Man Inside" - film sensac. Francja-USA (1990). 22.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Kariera maklera" - serial obycz. 23.50 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 0.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.50 - Siedem pokus. 1.45 - „Ich długie życie" - komedia USA (1946).

ŚRODA, *17 GRUDNIA*

LTV

16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum". 17.20 - Teleartel (ros.). 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.30 - Wiadomości. 18.55 - S. „Pomyślny wiatr II". 19.40 - Milioner. 20.00 - W studiu prezydent RL A. Brazauskas. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Wybieramy prezydenta RL. W studio - Kazys Bobelis. 22.00 - Film fab. „Horoskop Jezusa Chrystusa". 23.30 - Dziennik wieczorny.

LNK

16.05 - Teleshop. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże". 17.10 - S. „Żar młodości". 18.00 - Telesklep. 18.10 - Koszykówka mężczyzn. Statyba-Lietuvos Rytas - Buducnost Podgorica. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Czerwona linia. Debaty kandydatów na prezydenta RL. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Wydział zabójstw". 23.30 - S. „Fall Guy". 0.15 - TV „Lietuvos rytas". 1.05 - Babie lato. 1.50 - Z Hollywoodu.

BAŁTYCKA TV

8.30 - 16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 17.50 - Telegra dla rodziny. 18.35 - Program publ. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.50 - S. „Dobrzy chłopcy, źli chłopcy". 22.45 - S. „Kryminalne historie". 23.15 - Humor. 23.40 - Program muz. 0.05 - 8.30 - CNN.

TV-3

15.45 - S. „Jessica Fletcher". 16.30 - Wszystko. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek". 17.20 - Budownictwo. 17.45 - S. „Trudne dziecko". 18.10 - S. „Santa Barbara". 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar". 19.45 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Żonaty i z dziećmi". 21.00 - S. „Poranna gazeta". 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Nowojorscy gliniarze". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Strefa zmroku". 23.45 - Komedia.

WILEŃSKA TV

17.50 - S. „Grace w opałach IV". 18.25 - Ci, którzy... 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. **19.15 - Znad Wilii TV z udziałem kandydata na prezydenta V. Andriukaitisa.** 19.45 - Lekcja jęz. litewskiego. 19.55 - Co nowego w „Stikliai". 20.00 - Z Moskwy. 20.30 - Ja sama. 21.20 - Bożonarodzeniowe prezenty. 21.30 - Film fab. „Tajemnica „czarnych drozdów". 23.20 - Bożonarodzeniowe zniżki. 23.30 - Z Wilna. 23.45 - Kanał muzyczny. 0.35 - Znak jakości. 0.55 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

9.00 - Z serca do serca. Z udziałem kandydata na prezydenta RL A. Paułauskasa. 10.00 - Nowości muzyczne. 10.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Bożonarodzeniowe niespodzianki. 17.00 - Film fab. „Eldorado". 17.45 - Kalejdoskop zniżek. 18.00 - Vilsat Cappuccino. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 19.55 - Bożonarodzeniowe niespodzianki. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - A było tak... 22.05 - Film fab. „Coś niecoś z życia guberni". 23.50 - Puls Wilna. **0.05 - Wiadomości (pol.).** 0.10 - Telefon dla dorosłych.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.45 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny spadek". 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.25 - Show dżentelmenów. 11.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.45 - Klasyczna kompania. 15.10 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Policja z kosmosu". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „Tajne archiwa wojen światowych". 17.20 - S. „Fatalny spadek". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Gorączka złota. 19.10 - Człowiek i prawo. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Trzej muszkieterowie". 22.50 - Detektyw.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00, 18.00 - Oddział dyżurny. 7.15 - Poradnik lekarski. 7.20 - Strong przedstawia. 7.25 - Poranek biznesu. 7.30 - Prawosławny kalendarz. 7.40 - Sam sobie reżyserem. 8.10, 8.50, 1.35 - Towary pocztą. 8.15 - Lepiej nie bywa. 8.20 - Narodowe interesy. 8.55 - Poczta. 9.05 - S. „Santa Barbara". 13.30 - Autograf. 13.35 - Rynek. 13.45 - Film „Zielony promień". 15.30 - Wasz stan. 16.35 - S. „Czarodziej". 17.05 - Filmy anim. 17.25 - Poważna gra. 18.20 - Narodowe interesy. 19.25 - Drobnostki. 19.45 - S. „Santa Barbara". 20.45 - Krzyżówka. 21.20, 23.10 - Hokej na lodzie. Rosja - Szwecja. 23.00 - W czas. 23.55 - Najlepsze mecze NBA. 0.35 - Żywa kolekcja.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Z archiwum i pamięci. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Kocie opowieści" - serial dla młodych widzów. 10.10 - „Dzieci z naszej szkoły" - serial dla młodych widzów. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - „Klan" - serial prod. polskiej. 11.15 - Sport z satelity. 12.15 - Polska piosenka. 12.45 - Teledyski na życzenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Polskie drogi" - serial historyczny prod. polskiej. 14.20 - Streetworker - reportaż. 14.45 - Zatrzymaj się w biegu. 15.10 - Rozmowy kresowe. 15.40 - Polonijne spotkania. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Przegląd prasy polonijnej. 16.45 - Auto - Moto - Klub. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Czas na antyki. 17.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Szafiki - program dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - Tylko Muzyka. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Wcześnie urodzony" - dramat prod. polskiej (1986). 22.05 - Program rozrywkowy. 22.30 - Rada Polonii Świata - Sopot'97. 23.00 - Muzyka kina. 23.30 - Panorama. 24.00 - Ze sztuką na Ty. 1.00 - „Halka" w Chicago. 1.30 - Przeboje na orkiestrę. 1.50 - „Baśnie i waśnie" - film anim. dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - „Portret przemocy" - film dok. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Wcześnie urodzony" - dramat prod. polskiej. 5.05 - Program rozrywkowy. 5.30 - Rada Polonii Świata - Sopot'97. 6.00 - Muzyka kina. 6.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Renegat" - ameryk. serial sensac. 10.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 11.30 - „Nieustraszony" - ameryk. serial sensac. 12.30 - „Moloney" - serial sensac. USA (1996). 13.30 - Piramida - show. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadraty: gra - zabawa. 16.00 - „Batman" - anim. serial dla dzieci. 16.20 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Link Journal - magazyn mody. 17.00 - Informacje. 17.15 - Halo miliard: gra - zabawa. 17.45 - „Drużyna „A" - ameryk. serial sensac. 18.45 - „Perła" - serial komed. USA (1996). 19.15 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Powrót Supermana" - ameryk. serial przygod. 20.55 - „F/X", USA (1996). 22.00 - „Cleopatra Jones i Złote Kasyno", USA (1975). 24.00 - Informacje i biznes informacje. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.35 - Na każdy temat. 1.40 - Przytul mnie. 2.40 - Dance World. 2.10 - Maximum Czadu - program muzyczno-sportowy.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 9.20 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.30 - „The Man Inside" - film sensac. Francja-USA (1990). 12.15 - „Wspólnicy" - serial komed. 12.40 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 13.25 - Teleshopping. 15.00 - Muzyka w RTL-7. 15.35 - „Na sygnale" - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 17.20 - „Głos serca" - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 18.35 - „Wspólnicy" - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale" - serial obycz. 20.55 - Prognoza pogody. 21.00 - „Artur i Thea" - franc. film obycz. (1996). 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.55 - „Głos serca" - serial obycz. 23.55 - „Wydział zabójstw" - serial krymin. 0.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 1.00 - Ukryta kamera. 1.25 - Muzyka w RTL-7.

DEKRET
Prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu R. Kalonaitisa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Litewskiej w Stałej Misji przy Unii Europejskiej
12 grudnia 1997 r., nr 1470

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek rządu Republiki Litewskiej mianuję Romualdasa Kalonaitisa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Litewskiej w Stałej Misji przy Unii Europejskiej.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Premier
Gediminas VAGNORIUS
(Zam. 1274)

DEKRET
Prezydenta Republiki Litewskiej

O odwołaniu R. Kalonaitisa ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej w Królestwie Szwecji
12 grudnia 1997 r., nr 1468

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 3 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek rządu Republiki Litewskiej odwołuję Romualdasa Kalonaitisa ze stanowiska nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Republiki Litewskiej w Królestwie Szwecji.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
Premier
Gediminas VAGNORIUS
(Zam. 1275)

Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!
ul. Szvitrigailos 11(przystanek „Szewczenki")
Wilno, tel. 25-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.
Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

Różnorodne usługi fotograficzne. Fotografie ze slajdów.
Tel. 70-85-46.
(Zam. 1188-D)

Kupię stare wydania dzieł A. Mickiewicza oraz pocztówki.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 1189-D)

Naprawiam niedrogo maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.
(Zam. 1190-D)

Do wynajęcia garaż na Kalwaryjskiej.
Tel. 77-38-39.
(Zam. 1191-D)

Krytyczne dni i godziny w grudniu

17, środa (10.00-12.00)

21, niedziela (5.00-6.00)

23, wtorek (22.00-23.00)

29, poniedziałek (16.00-17.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 grudnia zachmurzenie, bez opadów. Wiatr wschodni, południowo-wschodni 3-8 m/sek. Temperatura 17-19 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 16-21 stopni mrozu, w dzień 10-15 stopni mrozu.

KALENDARIUM

*** Wtorek (16.XII)** jest 350 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 15 dni.

* Znak Zodiaku - Strzelec.

*Imieniny: Alfredy, Adelajdy, Androna, Zdzisławy.

* Wschód Słońca - 8.36, zachód - 15.52. Długość dnia 7 godz. 16 min.

* Księżyc. Pełnia - od 14 grudnia.

EKRANY

SKALVIJA, I sala - 16.XII - **„Cyrano de Bergerac"** o 18.10. 17.XII - **„Van Gogh"** o 18.10. 18.XII - **„Moja ulubiona pora roku"** o 18.10. II sala - 16-18.XII - **„Kłamczuchu, kłamczuchu"** o 11.30, 13.15, 15.00, 16.45, 18.30, 20.15.

LIETUVA - 16-18.XII - **„Kwiat mojej tajemnicy"** o 12, 14, 16, 18. 19-21.XII - **„Władca dżungli"** o 12, 14, 16, 20. 16.XII - **„Van Gogh"** o 20. 17.XII - **„Moja ulubiona pora roku"** o 20. 18.XII - **„Wojna na torach"** o 20. 19.XII - **„Wakacje pana Hulot"** o 18. 20.XII - **„400 ciosów"** o 18. 21.XII - **„Mężczyzna i kobieta"** o 18.

VILNIUS - „Krzyk": 16, 17.XII o 12, 14, 16, 18.10, 20.20; 18.XII - o 12, 14, 16, 18.10. 18.XII - **„Cztery pokoje"** o 20.20. 19-21.XII - **„Zaginiony świat: park z okresu jurajskiego 2"** o 11, 13.20, 15.40, 18.10, 20.40.

HELIOS, I sala - 16-18.XII - **„Absolutna władza"** o 15.10, 19.50. **„Herakles"**: 17, 18.XII - o 13.10, 17.40; 16.XII o 10.55, 13.10. II sala - 16-18.XII - **„Siedem lat w Tybecie"** o 11.20, 14, 16.45, 19.30.

WIDEOSALA „OZO" - 16.XII - **„Śmiertelna więź"** o 18.30. 17.XII - **„Crash"** o 18.30. 18.XII - **„Sen Arizony"** o 18.30. 19.XII - **„Co niepokoi Gilberta Grape"** o 18.30. 20.XII - **„Tristana"** o 16. **„Księgi Prospera"** o 18. 21.XII - **„Komunia"** o 16; **„Amarcord"** o 18.

Centrum Sztuki Współczesnej - 17.XII - **„Bez miejsca"** o 18.45. 18.XII - **„Magazyn sztuki filmowej", „Wojskowe więzienie"** o 17. 19.XII - **„Obrazki z ostatnich trzech dni Allana na Ziemi"** o 17. 20.XII - **„Strzelby drzew"** o 17. 21.XII - **„Eric Hawkins", „Pieśni uliczne", „Hare Krishna", „Cassis"** i in. o 17.

REMOLITA

Tel./fax 72-49-87
Tel.23-59-21

WYKONUJE:

- *Roboty remontowo-budowlane*
- *Restauratorskie , wykończeniowe*
- *Pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii*
- *Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów*
- *Instalacje santechniczne*
- *Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją*

Czekamy na oferty

Miękkie meble

Po cenach producenta
Bezpłatna dostawa

Wybór gobeliny

A. Rotundo g. 4, Vilnius
tel. 22 36 68

Kaunas, tel. 70 95 10
Šiauliai, tel. 43 59 19
Klaipėda, tel. 29 31 80
Panevėžys, tel. 46 85 26
Utena, tel. 5 20 16
Marijampolė, tel. 5 43 98
Alytus, tel. 2 20 31
Tauragė, tel. 5 17 92
Visaginas, tel. 7 24 26

(Zam.1260)

TUNEZJA
CYPR

UNI-TRAVEL

1* Wyspy Kanaryjskie, Cypr, Tajlandia
2* Święta Bożego Narodzenia i powitanie Nowego Roku
3* Podróże poznawcze po Europie
4* Załatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy

Naugarduko 36, Vilnius, tel. 26-08-36
Zam.1210

TANIE NACZYNIA

handel hurtowy i detaliczny

UAB AHAVA
Pylimo 60, Vilnius
Tel. (8-22) 62 89 77, (8-290) 3 61 88

MIĘDZYNARODOWE USŁUGI TRANSPORTOWE
Przewozimy ładunki do Niemiec, Holandii i Belgii

KUCHENKI

gazowe, elektryczne, kombinowane i kuchenki zintegrowane czeskiej firmy MORA
Kuchenki polskiej firmy Acanta
Kuchenki gazowe z Brześcia
Kotły gazowe czeskiej firmy MORA i słowackiej Modratherm
Wkłady kominowe

Bezpłatna dostawa

KOTŁY

Przyrządy gazowe

Aguonu 24 tel. 63-06-15
Maironio 19 tel. 61-81-55
Vilnius

(Zam. 877)

Agencja nieruchomości
<<ADLER>>
Sprzedaż domów, mieszkań, działek gruntowych w Polsce
Gdynia:
8-104858-661-30-93
8-104858-624-34-01
Zam.1214

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79- 49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO